DROGI POLSKI

MIESIĘCZNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY.

Rok I. Kwiecień—1922 № 4

B. JAWNUT

Przed konferencją odbudowy

Nad granicami wschodniemi Polski i państw na północ i na południe od Polski leżących, od dłuższego już czasu koncentrują się armje rosyjskie. Nie jest to niespodzianka. Już w grudniu Trockij w mowie swojej groził Europie armją rosyjską i zapewniał, że armja rosyjska będzie walczyć do końca, oraz, że w r. 1922 łatwiej o rozszerzenie, niż o zwężenie granic Rosji sowieckiej.

Niedługo potem zaczęto mówić o odbudowie Europy.

Potem wymieniono Genuę.

A potem zaczęto organizować angielski syndykat odbudowy Rosji.

Równocześnie snuje się wątek trzech akcji: wojskowej na zachodniej granicy rosyjskiej, organizacyjno-handlowej w Anglji i w Niemczech i politycznej, która obejmuje pozostałe państwa.

Cztery lata temu w zrujnowanej twierdzy, wybudowanej przez Rosjan na zachodzie, w Brześciu Litewskim spotkali się przedstawiciele Rosji sowieckiej z reprezentantami Niemiec, Austrji, Turcji i Bułgarji. Art. 116 Traktatu wersalskiego unieważnił Traktaty brzeskie. Historja nie przejdzie tak łatwo do porządku nad nimi. Są one tajemniczym owocem jawnej dyplomacji. L. Trockij w przedmowie do wydanych niedawno protokułów z posiedzeń (Pok. pertr. w Brześciu Lit., Moskwa 1920.) tak pisze o tych umowach: „Do B. L. poszliśmy dlatego, żeby zawrzeć pokój. Dlaczego? Ponieważ nie mogliśmy wojować“. Żołnierz, obudzony przez rewolucję, nie mogąc sobie dać rady z całym kompleksem nowych sytuacji i warunków chciał pokoju. „Z drugiej strony równocześnie, dążyliśmy do wykorzystania pertraktacji dla propagandy międzynarodowej“.

„Rzeczywiście, konferencja brzeska stworzyła nadzwyczajną kombinację, jaką mogła spowodować historja: z jednej strony stołu — przedstawiciele najsilniejszego wówczas militaryzmu, przeniknionego nawskroś dumą żołnierską, dumą kastową i zupełnem zlekceważeniem tego wszystkiego, co nie jest w istocie pruskiem, niemieckiem i hohenzollernowskiem, z drugiej — przedstawiciele proletarjackiej rewolucji, wczorajsi emigranci, którzy do Berlina królewskiego nie mogli inaczej zajeżdżać, jak tylko za fałszywymi dokumentami".

W obozie rosyjskim były trzy kierunki. Lenin uważał, że skoro nie można prowadzić wojny, za żadną ceną nie należy doprowadzić do zerwania. Mniejszość partji stała na stanowisku dążącym do zerwania i wojny partyzanckiej. Nakoniec, był również kierunek, który godził się z niemożliwością prowadzenia wojny, dążył do zerwania i następnie do ofenzywy niemieckiej, któraby sprawę postawiła jasno, że jest to kapitulacja wyraźna wobec siły imperjalistycznej. Pertraktacje polityczne poszły w tym kierunku. Dlaczego? Trudno dać na to odpowiedź. Skutek zerwania rozmów brzeskich był następujący (jak podaje podręcznik „Weltgeschichte" Weber Baldamus, 4 tom): 18. II. wzięto Dynaburg, 24 Dorpat, 25 Pernów, następnie Rewel, Plesków i jezioro Pejpus, 21. — Mińsk, 23 — Borysów. W ciągu tego marszu wzięto 2 400 dział, 5 000 karabinów maszynowych, 500 samochodów ciężarowych, 128 tysięcy karabinów, 800 lokomotyw, 8 000 wagonów, nadto wzięto do niewoli 6 800 oficerów i 57 000 żołnierzy. 24 lutego telegrafował Lenin gotowość do dalszych pertraktacji, które były podjęte 2. III.

„Historja dała nam niezły rewanż". Pisze dalej Trockij: „W 9 miesięcy później zwycięscy byli pobici. Zwycięstwo nasze nie jest całkowite. „Z naszej strony byliśmy gotowi powtórzyć nasze rozmowy brzeskie z angielsko-francuskimi partnerami". Partnerzy ci jednak nie zdecydowali się na rozmowy. Pociesza to Trockiego. Historja jest wynalazcza. Bolszewicy nie są doktrynerami i gotowi są na każdy rodzaj klęski i upadku imperjalistów francusko-amerykańskich.

Tak się przedstawiała sytuacja polityczna w interpretacji Trockiego w jesieni 1919 roku.

Zaczęła się walka z angielskim imperjalizmem, przedewszystkiem tam, gdzie było największe pole do walki — w Azji.

Uderzono w wielki tam—tam nacjonalistyczny turecki i in-

dyjski. Oba atuty wygrano. Zapanował czasowo większy pokój na zachodniej granicy Rosji, niż w Azji. Zawarto w lutym 1920 r. pokój z Estonją: dało to Niemcom i Rosji komunikację przez Rewel, w sierpniu tegoż roku z Łotwą. Pokój ten miał ubezpieczyć Rosję na prawym skrzydle przed ewentualną pomocą francuską w najkrytyczniejszym dla Polski momencie wojny. Nakoniec w październiku podpisano pokój z Finladją, który pozwalał na zlikwidowanie niebezpieczeństwa angielskiego od strony murmańskiej. Równocześnie zawarto zawieszenie broni z Polską, wymuszone sytuacją militarną. Zawieszenie broni zakończyło się po długich pertraktacjach podpisaniem pokoju w marcu następnego roku.

Tymczasem na widownię wystąpił innego rodzaju kryzys — gospodarczy. Dotąd uważano za kryzys spadek waluty. Starano się to zjawisko zwalczać w celu dostosowania się do walut pełnowartościowych. Skutkiem skoncentrowania złota w jednych, oraz wyniszczenia gospodarczego i finansowego innych centrów gospodarczych powstało nadzwyczaj ujemne zjawisko dwuch biegunowych kryzysów: obniżenie waluty w jednych i podniesienia się wartości waluty w innych centrach. Jeżeli w jednych krajach spadek waluty uniemożliwia wszelką stabilizację życia, powoduje poważną drożyznę, brak towarów, ruinę oszczędności, chwiejność rent i ubezpieczeń społecznych, to w innych krajach, kryzys drożenia waluty sprzyja gromadzeniu towarów, nadprodukcji, zahamowaniu wszelkiej czynności kapitału, nakoniec bezrobociu. Spadek waluty dotknął państwa zniszczone przez wojnę, nowe państwa, państwa pobite i państwa, które przeszły przez wojnę domową. Drożyzna waluty objęła państwa anglosaskie i neutralne. Początkowo państwa wysokowalutowe usiłowały oddziałać na państwa niskowalutowe. „Nie drukujcie nowych emisji“ wołano na kongresie ekonomicznym. Tak jakby to co mogło pomódz. Podobno niektórzy przedstawiciele państw niskowalutowych bili się w piersi, a nawet wstydzili się za swoich ministrów skarbu, że nie mogą zrozumieć interesu państw wysokowalutowych.

Kiedy ten mądry program nie pomógł, państwa wysokowalutowe zaczęły wysyłać swoich finansistów i doradców do państw niskowalutowych, żeby zbadać cudzą chorobę. Finansiści ci objechali spalone wsie, zrujnowane miasta, poniszczone mosty i fabryki i orzekli: „oszczędzajcie“.

I znowu zjawili się ekonomiści w państwach niskowalutowych, którzy bili się w piersi, chodzili z kąta w kąt i wołali: „oszczędzajmy, oszczędzajmy."

Ale i ten program nie pomógł: W państwach wysokowalutowych rosły góry towarów, podwórza fabryczne pustoszały, gasły kominy i piece.

W państwach niskowalutowych zaczynał się powoli obrót towarowy, na ruinach powstawały fabryczki i fabryki, i chociaż, ku ubolewaniu różnych profesorów nie przestano wprawdzie emitować, waluta biedna i sponiewierana zaczęła powoli odzyskiwać swoje prawo w miarę, nie jej zmniejszania ilościowego, lecz jej zapotrzebowania na rynkach.

Zamiast ewangelicznych i nudnych kazań o oszczędnościach, rozbrojeniu i zaniechaniu nowych emisji, powstała myśl w państwach wysokowalutowych: „a gdyby tak część naszych oszczędności ulokować w państwach niskowalutowych?" Innemi słowy, a gdyby jedną chorobę leczyć przy pomocy drugiej i na tej drodze dojść do wszystko uzdrawiającej wymiany międzynarodowej.

Oczywiście największym objektem uzdrowienia gospodarczego jest Rosja ze wszystkiemi swemi republikami. W tej atmosferze nowej zrodził się pomysł konferencji i jego dziecko nieprawe—syndykat odbudowy.

Jeżeli w świecie zachodnim istnieją dwie partje wysokowalutowa i niskowalutowa, to w Rosji istnieją również dwie grupy zainteresowanych: państwa poszkodowane skutkiem prawodawstwa rosyjskiego i państwa, które dla różnych względów nie są poszkodowane przez te prawodawstwa.

Do państw poszkodowanych należy przedewszystkiem Francja, która umieściła w przedsiębiorstwach i walorach swoje kapitały. Do państw nieposzkodowanych lub w małym stopniu poszkodowanych należą państwa, jak Anglja, której kapitały inwestowane w Rosji stały na ostatniem miejscu lub Niemcy, które są zainteresowane w eksporcie wymiennym, a nie w restytucji walorów. Stąd zrozumiała solidarność kapitałów angielskich z towarami niemieckimi oraz przeciwieństwo ich interesów z interesami tych państw, które nie mają skutkiem wojny ani kapitałów ani towarów na eksport.

Rosja sowiecka, jak mówi, czeka z koncesjami na kapitał za-

graniczny i gotowa jest zasiąść do wspólnego stołu w Genui, gdzie mają być opracowane zasady i plany odbudowy Europy Wschodniej.

Czy ma się powtórzyć komedja brzeska?

Czy ma to być początek nowej ery? Zniszczona, niskowalutowa, wyniszczona ze swych kapitałów i inwestycji w Rosji — Francja postawiła warunki, które miały na celu uszanowanie interesów wywłaszczonych.

A co będzie, jeżeli tam w Genui zamiast dyskutować zaczną głosować?

A co będzie jeżeli syndykat odbudowy schowany za niezniszczone, wysokowalutowe i lub eksportowe państwa powie: będziemy brali każdą koncesję, jaką nam dadzą w Rosji, będziemy ją inwestować, będziemy eksportować i importować i t. d. Przecież może zdarzyć się, że za lokomotywy i motory niemieckie, Niemcy dostaną eksploatacje kolei, budowanych za pieniądze francuskie, w tym samym momencie, kiedy obligi wszystkie, wydane na te pożyczki będą leżeć martwe w safes francuskich, albo inny przykład, kiedy przedsiębiorstwo belgijskie zostanie oddane przedsiębiorcom metalurgicznym angielskim. Francja umieściła przed wojną 11 miljardów franków w Rosji, t. j. 27,5% kapitałów umieszczonych zagranicą. Belgja sfinansowała w Rosji 634 milj. franków, t. j. 23% ogółu kapitałów umieszczonych zagranicą.

Niemcy mają wprawdzie około 4 miljardów marek, co stanowi 15% kapitałów umieszczonych zagranicą, ale w tem 70% umieszczonych jest w papierach państwowych a z pozostałych bardzo wiele inwestowało Warszawę (150 milj.), drugie tyle Łódź, Zagłębie, Rygę, Rewel i t. p. A bogata Anglja zaledwie 1,2% swoich kapitałów umieściła w Rosji t. j. 775 milj. mk. (wg. Ischchaniana. Die ausländischen Elemente in der russ. Volksvirtschaft Berlin 1913). Rosja lęka się, że wątpliwości te będą rzucone na stół i gromadzi wojsko na granicy polskiej.

Syndykat angielsko-niemiecki wyłączył Polskę z udziału w odbudowie. Z powyższych względów — Polska znalazła się w sytuacji dwuznacznej. Z jednej strony połączona jest granicą z Rosją z drugiej — ze względu na brak kapitału jest zaliczona do państw wywłaszczonych w Rosji i niezdolnych do eksportu. Na jej granicy gromadzą się wojska, ponosi więc cały ciężar walki syndykatu odbudowy z wywłaszczonymi przez Rosję.

Sytuacja tak skomplikowana zmusiła szereg państw inaczej zainteresowanych do zastanowienia się nad stosunkiem do odbudowy. Odbyły się też konferencje: poszkodowanych przez wojnę, ale nie wywłaszczonych—w Belgradzie z Polską, poszkodowanych przez wojnę, którym grozi niebezpieczeństwo inwazji rosyjskiej oraz nieposzkodowanych przez wojnę i przez spadek waluty — neutralnych.

Konferencja warszawska miała do rozstrzygnięcia stosunek do dwuch walczących grup, stosunek do zagadnień właściwych związanych z odbudową.

Prasa niemiecka zainteresowana konferencją warszawską i możliwościami układu, insynuowała inicjatywę antyrosyjską zjazdu warszawskiego Polsce. Art. 2 protokułu warszawskiego wyraźnie określa charakter konferencji: „Rządy reprezentowane na konferecji zobowiązują się niezawierać żadnego układu, któryby był wymierzony w sposób bezpośredni lub pośredni przeciwko jednemu z tych państw". Wszystkie inne artykuły odnoszą się do zwykłych sąsiedzkich stosunków, zrozumiałych w każdej sytuacji politycznej. Artykuł 2 uniemożliwia wciągnięcie, któregokolwiek z państw ze szkodą dla drugiego w realizację planów odbudowy.

Zupełnie odmienną rolę grały pogłoski, szerzone przez prasę niemiecką w sprawie sojuszu z Finlandją. Finlandja miała ostry zatarg o Karelję. Już w swojej mowie na powitanie posła fińskiego p. Naczelnik Państwa niedwuznacznie określił wyłącznie pokojowe stanowisko Polski w sprawie tego sporu. W № 3 „Dróg Polski" zwróciliśmy uwagę na powyższe oświadczenie, którego data 18.II.1922, a więc niejako w wilję zwołania konferencji warszawskiej i pomimo prowokacyjnych not Cziczerina, dostatecznie, aż nadto, określa, jakie są tendencje kierujących czynników w Polsce. Rzeczywiście Finlandja dla zabezpieczenia się od niespodzianek wojskowych zawarła nie bez pomocy niemieckiej, inny sojusz — skandynawski: przy pomocy szwedzkiej partji, opinja Rikstagu fińskiego przyjęła koncepcje sojuszu obrończego szwedzko-fińskiego, który może Polsce nieprzyniesie zbyt wiele korzyści, ale który jest o wiele poważniejszy dla Rosji. Równocześnie z konferencją warszawską minister Wennola przy pomocy posła fińskiego Hakzella w Moskwie łagodzili na gwałt wszelkie nieporozumienia karelskie i petersburskie z Moskwą.

Konferencja warszawska załatwiła więc tylko to, co miała załatwić, to jest wyjaśniła stosunek państw baltyckich do odbudowy Europy Wschodniej. Wszelkie dodatki o sile, o wzmocnieniu stanowiska polskiego i t. p. należy przyjmować tak jak one zasługują.

Siła Polski leży w równowadze i spokojnem ocenianiu sytuacji. Polska na konferencję genueńską nie jedzie z planami zdobywania rzeczy nieuchwytnych, lecz w celu obrony interesów państwa polskiego. Będzie po temu kilka sposobności:

1) przy dyskusji o przedwojennych długach rosyjskich;

2) przy dyskusji o inwenstycjach rosyjskich;

3) przy ustalaniu zasad uregulowania stosunku pomiędzy wywłaszczonym a nowym koncesjonarjuszem;

4) przy dyskusji o transporcie i tranzycie przez Polskę, oraz przy regulacji rosyjskich spraw komunikacyjnych.

W. R.

Sowiety a Konferencja Genueńska

Sprzeczność ustroju społeczno-gospodarczego państw kapitalistycznych i Rosji sowieckiej stwarza na pierwszy rzut oka nieprzezwyciężone trudności do stałego nawiązania stosunków gospodarczych i wzajemnego współżycia pokojowego.

Jednakże mężowie stanu państw europejskich zupełnie poważnie stawiają obecnie na porządek dzienny załatwienie tej kwestji, a przyszła Konferencja Genueńska ma na celu pokonanie tych trudności i stworzenie „modus vivendi“ w warunkach wykluczających wszelką ingerencję do spraw wewnętrznych i ustroju polityczno-gospodarczego republik sowieckich.

Nie przesądzając obecnie kwestji uskutecznienia lub nieuskutecznienia tych dążeń, ważnem jest dla nas uwydatnienie czynników głębszych, które muszą odegrać decydującą rolę w merytorycznem rozwiązaniu omawianej kwestji. Nie mniej ważnem jest także chociażby w najgrubszych zarysach ujęcie praktyczno-prawnych zasad wzajemnych stosunków, któreby chociaż w teorji mogły te zagadnienia rozwiązać.

Poruszone pytania nie dadzą nowych, nieznanych koncepcji co do stanowiska państw europejskich. Na konferencji w Cannes

sformułowane zostały postulaty ultymatywne, które chociaż obecnie są przedmiotem dodatkowych wyjaśnień i zastrzeżeń poszczególnych państw zainteresowanych, lecz w ogólnych zarysach dają obraz zasadniczych dążeń i celów, a w pertraktacjach dyplomatycznych i artykułach prasowych były szczegółowo wyjaśniane, tak ze strony formalnej jak i polityczno-gospodarczej. Subjektywne cele i powody są jasne — pozostaje tylko brak objektywnej analizy stosowania postulatów w warunkach ustroju sowieckiego.

Analiza ta może być dokonana tylko na podstawie uwzględnienia podmiotowych dążeń państw sowieckich i objektywnego ich urzeczywistnienia w warunkach zachowania ustroju sowieckiego i jego zasadniczych podstaw politycznych i społecznych.

Takie ujęcie sprawy w jej stanie statycznym, a nie w rozwoju dynamicznym, naturalnie, musi spowodować szereg zastrzeżeń co do zgodności otrzymanych tą drogą wywodów z realnym biegiem życia. Lecz uwzględnienie dynamiki społecznej zaprowadziłoby nas zadaleko w dociekaniach socjologicznych, a sprowadzenie ich do logicznego zestawienia zjawisk namacalnych da linje i wskazówki wytyczne, które mogą i muszą być korygowane w uzależnieniu od przewidywań osób i kierunków myśli społecznej.

Wychodząc więc z tego założenia będziemy operowali najprostszemi pojęciami w stosunkach polityczno-gospodarczych dzisiejszej Rosji sowieckiej, które mogą być określone jako niezłomna chęć i dążenie rządów sowieckich do zachowania w całej rozciągłości ich władzy politycznej przy jednoczesnej zmianie praktyki gospodarczej w kierunku restytucji aparatu prywatnego handlowo-przemysłowego. Do poważnego przeprowadzenia takiej restytucji wewnątrz, ustawodawstwo sowieckie, nawet zreformowane już według kursu nowej polityki ekonomicznej, nie daje i nie może dać niezbędnych podstaw prawnych, gwarantujących istnienie podstawowych warunków produkcji i handlu kapitalistycznego. O ileby zaś zasada nieingerencji do ustroju wewnętrznego była rozciągnięta aż do zaprzeczenia stosowania odmiennych przepisów do przedsiębiorstw cudzoziemskich, brak tych podstawowych gwarancji byłby jeszcze znaczniejszy.

Zacznijmy od tego, że klasa społeczna, powołana do organizacji gospodarki prywatno-kapitalistycznej, pozbawiona jest według ustawodawstwa i stosunków sowieckich wszelkich praw politycznych i udziału w kontroli aparatu państwowego, regulującego go-

spodarkę i uprawiającego stosowny system opodatkowania i polityki finansowej i ekonomicznej. Niezależnie od istoty władzy sowieckiej, polegającej na zewnątrz na sile i sprężystości organizacji komunistycznej, wewnętrzna struktura tej władzy musi opierać się na uwzględnieniu i zadosyćuczynieniu bezpośrednim podnietom klas społecznych, przyjmujących chociażby sztucznie ograniczony udział w konstruowaniu tej władzy.

Muszą mieć decydujący wpływ nastroje, powołanych do udziału w życiu politycznem „mas pracujących“, to jest klasy drobnej burżuazji i robotniczej. Te klasy społeczne, ze względu na swe stanowisko ekonomiczne, będą wrogie interesom kapitalistycznego przemysłu i handlu. Czy może być w tych warunkach gwarancja, że system opodatkowania i zarządzenia finansowo-gospodarcze, spowodowane, chociażby nakazem demagogji, nie narażą najżywotniejszych podstaw bilansu gospodarstwa prywatno-kapitalistycznego? Warunki społeczne takich gwarancji objektywnie nie dają, tembardziej, oczywiście, właściwości subjektywne przywódców rosyjskiego komunizmu, nie mogą zapewnić kapitałowi prywatnemu trwałych podstaw dla gospodarki. Tylko nadzieja chwilowych zysków, wywołana rozpaczą poszczególnych jednostek rosyjskiej burżuazji lub hazardem cudzoziemskiej, może spowodować przeprowadzenie pojedynczych tranzakcji, nie stanowiących o zmianie ogólnego systemu.

Miarodajnem jest to, że nowa polityka ekonomiczna, pozostawiła w pełnej sile zasadnicze przepisy ustawodawstwa, uwzględniające bezpośredni i najdotkliwszy wpływ państwa i jego urzędów na działalność gospodarstwa prywatnego.

Niezależnie od zasady nacjonalizacji gruntów, ustawodawstwo sowieckie i do dnia dzisiejszego nie uznaje w stosunkach wewnętrznych żadnych bilateralnych umów, gwarantujących prywatne korzystanie z poszczególnych gruntów i warunki tego korzystania. Obywatele rosyjscy mogą korzystać tylko z prawa użytkowania („otwoda“), udzielanego przez powołane urzędy, które określają również warunki tego użytkowania i mogą zmieniać je na podstawie jednostronnych zarządzeń administracyjnych lub w poważniejszych wypadkach, — ustawodawczych. Tylko w stosunku użytkowania gruntów przez włościan pod wpływem niesłychanej katastrofy w rolnictwie, dana była w zeszłym roku gwarancja w postaci solennej obietnicy nienaruszalności ich posiadania w przeciągu 9 lub

13 lat. W reszcie zaś wypadków nietylko co do warunków użytkowania, lecz i do samego użytkowania nawet taka gwarancja nie istnieje, a przeto w pierwszej lepszej chwili zabudowania przemysłowe i prywatne mieszkanie obywatela może zawisnąć w powietrzu na podstawie zupełnie legalnego rozporządzenia władzy o odebraniu prawa użytkowania lub o niekalkulującej się absolutnie zmianie warunków produkcji.

Nie poważniejsze zmiany zaszły i w dziedzinie przedsiębiorstw przemysłowych. Nowe ustawodawstwo dało, coprawda, formalne prawo do zakładania nowych przedsiębiorstw na podstawach prywatno-prawnych, chociaż i te przedsiębiorstwa muszą gdzieś tkwić na ziemi i przeto muszą podlegać wszelkim zastrzeżeniom, związanym z prawem korzystania z niezbędnego gruntu pod nogami. Uznało ustawodawstwo sowieckie zasadę bilateralności umów co do dzierżawienia przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Lecz jednocześnie, dekretem wydanym już we wrześniu roku 1921 zatwierdziło i sankcjonowało nacjonalizację tych przedsiębiorstw, które nawet bezprawnie, z punktu widzenia tegoż ustawodawstwa sowieckiego, były zabrane właścicielom przez liczne urzędy, przeprowadzające w praktyce, przy zupełnem zdawaniu prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i bez uwzględnienia jakichś czynników zewnętrznych, wyrażane warunki są równoznaczne zrzeczeniu się nawet nadziei odtworzenia przedsiębiorstw prywatnych, niewydzierżawionych przez państwo.

Dzierżawa zaś, jako podstawa gospodarcza, pomimo ujemnego wpływu na rozwój niezbędnych w warunkach rosyjskich inwestycji, posiada w ustroju sowieckim jeszcze specyficzne braki normalnych sankcji. Powołane teoretycznie do udzielenia tych sankcji sądownictwo sowieckie nie zna dotychczas ani kodeksu cywilnego, ani zasady niezależności od rządu, który figuruje jako kontrahent w tych umowach. Z praktyki zaś wiemy, że nawet uprawnione pretensje prywatnych petentów wyrokami i orzeczeniami sądów sowieckich w sprawach cywilnych są ignorowane poprostu przez zainteresowane urzędy. [1])

---

[1]) Do Delegacji Polskiej złożony był przez pewną repatrjankę protokuł, sporządzony przez komornika sądowego w Rostowie, który na mocy wyroku sądu zwrócił się do Sownarchozu miejscowego o zwrot tej pani zabranych rzeczy. Prezes Sownarchozu urzędowo oświadczył, że wyroku tego nie uważa dla siebie za obowiązujący.

Wskazane zasady obowiązującego prawodawstwa sowieckiego nie dają, oczywiście, żadnych podstaw do odtworzenia wewnętrznego prywatnego aparatu gospodarczego i do osiągnięcia w tym trybie celów nowej polityki ekonomicznej. Praktykowane zaś przez nieumiejętnych, niezdolnych lub zainteresowanych kierowników urzędów sowieckich, spaczanie teoretycznych zasad daje na poszczególnych terenach lub w pojedynczych wypadkach albo znaczniejsze pogorszenie tych warunków albo też szczęśliwe lecz niepewne i nie miarodajne wyjątki w postaci restauracji i kawiarni, cieszących się poparciem wpływowych urzędów, przeważnie policyjnych lub w postaci protegowanych przedsiębiorstw i tranzakcji handlowych.

A jednak braki te, o których piszę, nie są bynajmniej „ziemią nieznaną" dla ustawodawczych i administracyjnych kierujących sfer sowieckich. Nie zdradzając zamiaru uchylenia tych braków, trwają one w zamiarze wprowadzenia nowej polityki ekonomicznej. Polega zaś to na tem, że wbrew opinji niektórych mało uświadomionych rzeczoznawców stosunków rosyjskich, dzisiejsza władza sowiecka wcale nie stawia sobie celu i nie chce odtworzenia rosyjskich kapitalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Twórcom nowej polityki ekonomicznej, w zastosowaniu jej do użytku wewnętrznego, chodziło, co najwyżej, o pewne uznanie inicjatywy prywatnej w drobnym przemyśle i handlu, podane zaś w naszaj prasie sensacyjne wiadomości o trustach i o tem, że na czele jednego z nich miał nawet stanąć Trocki z kapitałem udziałowym wielomiljonowym, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością albowiem trusty te stanowią tylko pewną odmianę systemu gospodarki państwowej, jako rezultat szamotania się władz gospodarczych sowieckich, w poszukiwaniu nowych zbawczych form i formułek. Opanowawszy politycznie burżuazję drobną i wyeliminowawszy ją od podstaw gospodarczych jej dobrobytu, które były związane ze starym ustrojem politycznym i gospodarczym, a które tworzyły z niej poważną, a wrogą nowemu ustrojowi sowieckiemu siłę społeczną, rządy sowieckie mogły powołać znów do życia tą samą drobną burżuazję, związaną już obecnie z nowym ustrojem i czerpiącą swą siłę gospodarczą i podstawy bytu z nowych warunków gospodarczo-politycznych. [1])

[1]) O charakterze prywatnej gospodarki drobnej w chwili obecnej

W stosunku zaś do klasy kapitalistycznej nie może być i mowy o takiej polityce. Za poważny jest antagonizm między warunkami nie tylko rozwoju lecz i minimalnej egzystencji tej klasy, a sowiecką władzą polityczną. Wobec tego w tej dziedzinie, po zrozumieniu przez sfery rządzące zupełnego bankructwa przeprowadzanych zasad gospodarki komunistycznej, była wysunięta inna zasada, a mianowicie zasada gospodarki quasi-kapitalistycznej państwowej, która powołała do życia wspomniane wyżej trusty i inne objawy eksperymentów nowej polityki, skierowanej ku decentralizacji gospodarki państwowej.

Lecz ta analiza koncepcji, mających uregulować gospodarkę wewnętrzną, nie wyczerpuje zupełnie czynników, które spowodowały dążenia rządów sowieckich do oparcia się na prywatnym aparacie przemysłowo-handlowym w akcji ratowania gospodarki rosyjskiej. W dzisiejszych warunkach i przy pełnem rozprzężeniu życia ekonomicznego i głodzie towarowym, akcja ta nie może być oparta na wytwórczości odradzającego się drobnego przemysłu, a w dziedzinie większego przemysłu sowiety i w dalszym ciągu mają zamiar korzystać tylko z własnego aparatu gospodarczego. A więc rozwiązania tej kwestji potrzeba szukać na zewnątrz, w kapitaliźmie prywatnym, lecz nie rosyjskim, a cudzoziemskim. On posiada niewyczerpane siły wytwórcze i nie jest niebezpiecznym politycznie, chociażby miał nawet swoje ekspozytury wewnątrz Rosji.

Już w pierwszych chwilach upadku ekonomicznego, uwaga rządów sowieckich była skierowana na zasoby gospodarcze państw kapitalistycznych, jako na źródło uratowania systemu własnej gospodarki. Lecz w tym kierunku nadzieje były pokładane we wszechświatowej rewolucji komunistycznej. Skoro nadzieja ta za-

świadczy sprawozdanie w „Ekonomiczeskoj Żyzni" z dnia 23 XII 1921 r. Według tego sprawozdania w 32 gubernjach było do wydzierżawienia 4400 przedsiębiorstw, mających przeciętnie 15 robotników na jedno przedsiębiorstwo. Z tej liczby wydzierżawiono 2044 przedsiębiorstwa z przeciętną liczbą 8 robotników na każde przedsiębiorstwo. Z tej liczby 60% wydzierżawionych przedsiębiorstw stanowią drobne młyny wiejskie.

Autor sprawozdania dodaje, że „prywatni przedsiębiorcy, połowę których w przybliżeniu stanowią byli właściciele tych przedsiębiorstw, wydzierżawiają na krótki termin przedsiębiorstwa, do eksploatacji których nie trzeba poważnego remontu". Przeważnie biorą przedsiębiorstwa, do których eksploatacji „trzeba jak najmniej opału i najczęściej żadnego surowca (młyny). A jeżeli surowiec jest niezbędny, to wydzierżawiają tylko w warunkach specjalnie dogodnej konjunktury (np. garbarstwo i mydlarstwo wobec wzmagającego się uboju bydła)."

wiodła, na porządku dziennym stanęła sprawa nawiązania stosunków pokojowych.

Z powyższego wynika, że wykazane wyżej dążenie władzy sowieckiej do odtworzenia aparatu prywatno-kapitalistycznego nie jest bynajmniej celem, względnie zaś uznaniem konieczności powrotu do gospodarki kapitalistycznej. W swojej ideologji władza sowiecka ogranicza się tylko dążeniem do wykorzystania zasobów i wytwórczości tej gospodarki dla poprawy gospodarki własnej. Miarodajnym pod tym względem jest już chronologiczne zestawienie dekretów nowego prawodawstwa sowieckiego, z którego wynika, że ostatnie dekrety o zmianie wewnętrznej polityki ekonomicznej poprzedzał dekret o koncesjach i tylko niepowodzenie zamierzonego sprowadzenia do Rosji zewnętrznego aparatu prywatnego spowodowało dalsze ustępstwa na rzecz gospodarczych żywiołów, prywatnych, wewnętrznych.

A więc streszczając powyższe, otrzymamy w chwili obecnej obraz dążeń władzy sowieckiej, pozytywnie określający warunki władzy politycznej i dający wyraz poszukiwania sposobów wykorzystania gospodarczego aparatu prywatno - kapitalistycznego, a równocześnie zawierający system warunków, niedopuszczających do odtworzenia rosyjskiego narodowego aparatu prywatno-kapitalistycznego.

Do chwili obecnej, warunki konkretnego życia nie dawały sposobu do ominięcia sprzecznych wewnętrznie zasad polityki sowieckiej. Wspomniane zaś w okresie ostatnim tranzakcje gospodarcze Rosji z państwami i osobami prywatnemi mogły mieć tylko charakter partyzantki gospodarczej, nie stanowiącej o żadnych poważnych i zasadniczych zmianach we wzajemnych stosunkach.

Dzisiaj wobec uzgadniających się wzajemnych dążeń społeczeństwa kapitalistycznego w Rosji Sowieckiej do ustalenia gospodarczych stosunków międzynarodowych, poprzedzonego uznaniem Rosji Sowieckiej przez sąsiadujące państwa i zawarcie z Rosją traktatów pokojowych—ma nastąpić chwila rozwiązania wewnętrznej sprzeczności pozycji sowieckiej.

Roztrzygając tę sprawę ze wszelkiemi zastrzeżeniami zaznaczonemi we wstępie co do dynamiki społecznej, musimy przyjść do wniosku, że ułożenie się tych stosunków musi być zawarunkowane uzupełnieniem wygłoszonej już zasady nieingerencji do spraw

i ustroju wewnętrznego, — według którego aparat gospodarczy cudzoziemski byłby zagwarantowany na zasadzie eksterytorjalności od spraw i urządzeń ustroju sowieckiego.

Jak to już wykazano charakterystyką zajętej w tej sprawie pozycji rządu sowieckiego, takie rozwiązanie tej kwestji zasadniczego sprzeciwu strony sowieckiej nie wywoła, a z punktu widzenia prawnego jest zupełnie uzasadnionem wobec głoszonych i praktykowanych przez Rządy Sowietów zasad państwowego monopolu gospodarczego.

Webec tego i zupełnie odrębnego charakteru przyszłych stosunków gospodarczych kapitalizmu prywatnego a gospodarki sowieckiej, polegającego na tem, że osoby przywatno-prawne w przeważnej liczbie wypadków będą wchodzić w stosunki nie z osobami prywatno-prawnemi, a z osobą ze specyficznemi cechami publiczno-prawnemi, jaką jest Rząd Sowiecki,—jest zupełnie zrozumiałem żądanie, aby gwarancja wykonania warunków umów i stosunków gospodarczych polegała na prawie międzynarodowem, a nie na zarządzeniach wewnętrznych swego kontrahenta.

Ramki tego artykułu nie nadają się do szczegółowego wyjaśnienia i zbadania tej koncepcji prawnej, która może ująć w całej rozciągłości istotę takiej eksterytorjalnej gospodarki cudzoziemskiej, lecz w ogólnym zarysie stosunki te mogą być określone, jako koncesje gospodarcze, oparte na konwencjach międzynarodowych i zawartych na ich podstawie poszczególnych umowach z rządami sowieckimi.

Konwencje i umowy muszą zawierać w sobie kodeks cywilny i procedurę postępowania i muszą wyeliminować kontrahentów od stosowania do nich sprzecznych z treścią tych umów przepisów wewnętrznego ustawodawstwa sowieckiego [1]).

Zwolnienie od podatków i świadczeń, nieprzewidywanych w koncesjach i umowach, dwustronność zobowiązań co do dzierżawy lub innych form użytkowania gruntów i innych objektów gospodarczych, zastrzeżenie prawa wolnej realizacji produktów

[1]) Że zrozumienie zasady eksterytorjalności, jako koniecznej podstawy gospodarki kapitalistycznej w warunkach Rosji sowieckiej, nie jest obcem psychologji gospodarczych organów sowieckich, świadczy § 69 opracowanego przez stosowny wydział Sownarchozu projektu o truście metalowym. Według tego artykułu: „Wszelkie dekrety i rozporządzenia rządu, sprzeczne i nieuzgodnione z nim, automatycznie uchylają się w stosunku do Gławmetałła i jego przedsiębiorstw“.

przemysłu i towarów, oraz prawa ich wywozu, jako też otrzymanego za nie w gotówce i towarach ekwiwalentu [1]), a względnie prawo posługiwania się cudzoziemską walutą — muszą wejść jako poważniejsze składowe części do tych konwencji i umów. Nie mniej ważnem jest i określenie procedury postępowania na wypadek niedotrzymania umów lub wynikających z nich sporów; spory te mogą być poddane właściwości sądów specjalnych o charakterze międzynarodowym lub też rozstrzygane w drodze dyplomatycznej, właściwej prawu międzynarodowemu.

Już samo postawienie kwestji w takim zakresie świadczy o tem, że rozstrzygnięcie jej nie może mieć miejsca w stosunkach poszczególnych państw do Rosji Sowieckiej, wykluczających wszelką poważną gwarancję dotrzymania warunków i dostatecznych do tego pobudek gospodarczych i politycznych. A więc tylko Genua lub inne miejsce i forma przyszłego porozumienia państw zainteresowanych może ustalić i wprowadzić w życie, trwalsze i ogólniejsze podstawy nawiązujących się stosunków gospodarczych i państwowych.

W jakie konkretne formy stosunki będą ułożone, zależy to, naturalnie nie tylko od wspomnianych koncepcji, uwzględniających istotę dążeń dzisiejszej władzy sowieckiej lecz i od prognozy rozwoju całokształtu społecznych, gospodarczych i politycznych stosunków w Rosji.

Ze strony sowieckiej, ujawniająca się w Rosji „komunistyczna reakcja,“ opierająca się doprowadzeniu do logicznego końca zasad nowej polityki i ufająca ciągle blizkiemu zwycięstwu komunizmu, może nie tylko pozornie, w procesie przetargu, lecz i merytorycznie zwalczać i nie dopuścić do urzeczywistnienia sformułowanych powyżej, a zupełnie dopuszczalnych dla strony sowieckiej postulatów. Pewne zaś kierunki myśli w państwach kapitalistycznych mogą pokładać nadzieję na „interwencję gospodarczą,“ pod wpływem której ma nastąpić zmiana sowieckiego ustroju społecznego, i w przewidywaniu jej, budować stosunki i gwarancje nie

[1]) Bez zagwarantowania tego warunku przedsiębiorca lub handlowiec, produkujący w Rosji lub importujący do Rosji towary, trafia w pułapkę, albowiem, wobec monopolu Wniesztorga (Komisarjatu do spraw handlu zewnętrznego) i obowiązujących w Rosji przepisów finansowych nie może bez specjalnego pozwolenia wywieść niezrealizowanych tam towarów, lub otrzymanego za nie ekwiwalentu w gotówce lub towarach eksportowych.

na teoretycznych formułach konwencji, a na żywotnych interesach i ustroju przyszłej Rosji.

Ponieważ korygowanie przewidywanych stosunków będzie dokonywane nie tylko na konferencji Genueńskiej, lecz i przed nią przy nawiązaniu umów gospodarczych, pojedynczych i kontrahentów w dalszym ciągu, po konferencji, przy zrealizowaniu jej rezultatów i zawarciu konwencji gospodarczych ogólnych, państwowych, oraz poszczególnych umów prywatnych—Polska, jako najbliższy sąsiad, związany tysiącem interesów zobopólnych, musi poważnie pogłębić i zbadać stosunki rosyjskie, aby nie tylko nie dopuścić do błędów, lecz i wykorzystać nieprzewidziane przez innych korektywy dla rozwoju i dobrobytu własnej gospodarki narodowej.

Nowoczesne prawodawstwo Rosji Sowieckiej, stosunki gospodarcze i administracyjne, nakoniec tendencje polityki ekonomicznej wzorem niemieckich uniwersytetów i prasy naukowej, powinny być zawczasu analizowane, wykładane i rozważane.

Tylko w ten sposób, Polska zdoła wykorzystać swoją rolę sąsiada i swoje stanowisko tranzytowe.

ST. KRÓLIKOWSKI

Kredyty międzynarodowe [1])

Powrót do przedwojennych stosunków ekonomicznych międzypaństwowych jest od dłuższego czasu jedną z najaktualniejszych i najważniejszych spraw Zachodniej Europy, jest ważnym czynnikiem przy wykreślaniu linji polityki zagranicznej przez najwyższe sfery urzędowe, jest też niedwuznacznie wyrażanym żądaniem najskromniejszego producenta. Stworzenie szerokich perspektyw gospodarczych dla angielskich, francuskich i amerykańskich warsztatów przemysłowych, otworzenie rynku zbytu dla Niemiec w celu usunięcia groźnego konkurenta na rynku zachodnio-europejskim i zwiększenia ich zdolności płatniczej w dziedzinie odszkodowań nie może być urzeczywistnione, dopóki granice całego szeregu nowopowstałych państw są dla towarów, wytwarzanych w krajach,

---

[1]) Artykuł niniejszy jest drugą częścią artykułu p. t. „Rola Polski w odbudowie rolnictwa rosyjskiego (*Drogi Polski* № 3) tegoż autora i jest drukowany oddzielnie z powodu układu numeru. *Red.*

posiadających wysokowartościową walutę,—zamknięte już to przez zakazy administracyjne, już to przez zbyt małą siłę kupna walut tych państw na rynkach zagranicznych. Stąd zagadnienie wprowadzenia waluty powszechnej, międzypaństwowej i kredytów międzynarodowych od trzech lat nie znikło w Zachodniej Europie z porządku dziennego, stale też pojawiają się nowe projekty rozwiązania tego zagadnienia, które to jednak projekty konkretnych rezultatów dotąd nie wydały. Z pośród długiej listy tych prób wymieniamy tu kilka więcej zasługujących na wyróżnienie.

Międzynarodowy Komitet Odbudowy (International Committee for Relief Credits) został powołany do życia przez uchwały Rady Najwyższej i Konferencji Ambasadorów wiosną 1920 roku. W przeciwstawieniu do innych projektów organizacji kredytów międzynarodowych zasady udzielania kredytów zwanych w skróceniu reljefowemi nie były początkowo dokładnie specyzowane. Poszczególne kraje nie spieszyły się z zadeklarowaniem swego współuczestnictwa, a rezultatem było to, iż niektóre z nich np. Chili dopiero w 1921 roku deklarację taką złożyły. Pierwotnie prace M. K. O. przypominały działalność dobroczynną: polegały na zbieraniu ofert, co uczestnicy mogliby zaofiarować dla odbudowy państw nowopowstałych lub zniszczonych przez wojnę. Proponowanem było obciążenie członków M. K. O. według pewnego klucza stanu finansowego i zasobów gospodarczych,—projekt ten jednak został poniechany. W połowie 1920 roku były już zebrane konkretne oferty pomocy Europie. W tym czasie udział poszczególnych państw przedstawiał się według wartości zadeklarowanych jak następuje: Stany Zjednoczone 70%, Wielka Brytanja 16%, Argentyna, Hollandja i Norwegja po 3%, Szwajcarja i Danja po 2%, Włochy 1%. Humanitarny charakter tej akcji zwolna jednak zaczął zanikać. Tylko Stany Zjednoczone pod wpływem Wilsona i Hoovera wypełniły w całości swe zobowiązania przez aprowidowanie Europy—inne państwa zaczęły stopniowo powiększać swe udziały, deklarując jednak przedewszystkim te towary, które same miały w nadmiarze. W tym okresie czasu ustalają się warunki udzielania kredytów reljefowych—miały one być pięcio-letnie, oprocentowane w stosunku 6 od sta. Przyznanie konkretnego kredytu teoretycznie należało do — „Doradczego Komitetu Kredytów Odbudowy“ w Paryżu. Komitet był wyłoniony z ogólnego zebrania członków, które nosiło nazwę — „Konferencji Międzynarodowej Państw Zjedno-

czonych i neutralnych w sprawie udzielenia pomocy Europie". Faktycznie jednak Komitet ten miał funkcje ogromnie ograniczone z uwagi na ustrój konstytucyjny większości państw, biorących w „Konferencji" udział. Delegaci tych państw deklarowali, iż rządy, które są przez nich reprezentowane „wystąpią z wnioskami o kredyty na ten cel do wysokości..." albo „będą się domagały uchwalenia odpowiednich kredytów". Bez upoważnienia ciał prawodawczych delegaci nie mogli nic konkretnego zaofiarować. Przeszkody tej natury zmieniły zasadniczo charakter Komitetu Paryskiego. Został on organem raczej reprezentacyjnym, który zatwierdzał kredyty już konkretnie uchwalone w poszczególnych państwach na poszczególne cele, kredyty, które bez zgody M. K. O. również mogły być udzielone zainteresowanym. Jednocześnie M. K. O. zrezygnował z ustalenia cyfr maksymalnych kredytów, jakie pewnemu państwu udzielone być mogą. Kto pragnął uzyskać kredyty reljefowe ten musiał starać się o nie w państwie, które je miało udzielić— do Komitetu Paryskiego składał jedynie formalne podanie. Istotną funkcją M. K. O. pozostało nadal rozdzielanie między członków rat zwrotnych, jakie przez dłużników były zwracane. Zasada ta, iż zwrot długu nie następuje wierzycielowi, lecz suma ta jest rozdzielana między członków M. K. O. w stosunku do udzielonych przez nich kredytów — jest jedyną cechą nadającą kredytom reljefowym charakter akcji międzynarodowej na szerszą skalę. Wskutek tego, iż decydujące znaczenie dla udzielania kredytów miały zgromadzenia ustawodawcze państw — wierzycieli — zaczęły grać dominującą rolę interesy wpływowych sfer w tych państwach z jednej strony, a stosunki polityczne — z drugiej. Coraz częściej występował na widownię interes, polegający na tendencji do wypchnięcia z kraju—pod wygodną etykietą akcji humanitarnej, — nadprodukcji, która nie mogła znaleść w inny sposób rynków zbytu.

Po opracowaniu przez Komisję finansowo-ekonomiczną Ligi Narodów projektu kredytów międzynarodowych Ter Meulena, projektu zaleconego przez konferencję brukselską—kredyty reljefowe przestały być udzielane. M. K. O. na okres kilku miesięcy przestał funkcjonować—zgłoszenia o kredyty reljefowe w większości państw zostały odrzucone przez rządy i parlamenty. Ale, gdy półroczne doświadczenie pokazało, iż cały aparat stworzony dla urzeczywistnienia projektu Ter-Meulena nie miał nic do roboty dla braku kandy-

datów — wówczas kredyty reljefowe zaczęły odżywać. Pierwsza Szwecja, za nią Danja, a częściowo nawet i Anglja wyrażać poczęły przekonanie, iż gotowe byłyby znów zacząć udzielać kredytów reljefowych. Zwłaszcza konkretne propozycje wychodziły w tym kierunku ze Szwecji.

Kredyty reljefowe są jedyną formą kredytów międzynarodowych, która została wprowadzona w życie, która pewną rolą w odbudowie Europy odegrała. Działalność M. K. O. w najogólniejszych zarysach przedstawia się jak następuje:

Stany Zjednoczone. Zaofiarowany kredyt 114 miljonów dolarów, wyczerpany do 112 miljonów dolarów, w tem przez Polskę około 52 miljony dolarów na import mąki, wagonów i na przewóz środków aprowizacyjnych.

Anglia. Kredyt 10 milj. f. sterl., dla Polski przyznane było 4 732 000 Ł. a wykorzystane przez Polskę około 2 milj. Ł. na zakup wełny, konserw, miedzi i innych metali, na przewóz mąki amerykańskiej oraz na owies siewny.

Holandja. Kredyt 12½ milj. fl. hol., wykorzystany zaledwie do połowy. Dla Polski było przyznane 1 876 000 fl. w tem 1 200 000 na zakup owsa; wykorzystane częściowo przez Rząd polski na import owsa siewnego i repatryjację jeńców.

Szwecja. Uchwaliła pierwotnie kredyt w wysokości 10 milj. kor. szweck. później podwyższyła o 3 miljon., przyczem ten dodatek był przeznaczony specjalnie dla Polski na zakup nasion i maszyn rolniczych, częściowo eksplozywów.

Norwegja przyznała 17 mil. kor. norw. z zastrzeżeniem, iż może udzielić na poczet tej sumy tylko śledzi.

Danja. Kredyt do 12 miljon. kor. duńskich z tego dla Polski 2 400 000 kor. duń. Wykorzystane te kredyty były wogóle do wysokości 4,2 mil. kor. d., przez Polskę w wysokości około 350 000 k. duń. przez import owsa na siew, ekspedycję wyterynaryjną do Polski w celu walki z księgosuszem i na repatryjację jeńców wojennych.

Szwajcarja. Kredyt 16 mil. franków szwajcarskich — prawie w całości przeznaczono na dostarczenie mleka skondensowanego i bydła do Austrji.

Argentyna przeznaczyła 100 mil. pessetas (około 5 mil. dol.) wyłącznie dla Austrji.

Włochy 100 mil. lirów bez sprecyzowania gatunku towaru i kraju przeznaczenia.

Francja, Chili, Hiszpanja, Kanada, Belgja są człokami M.K.O. nic jednak nie zadeklarowały.

Kredyty reliefowe miały w swem założeniu wiele złych stron. Przedewszystkiem procedura użytkowania kredytu była długotrwała wskutek konieczności przeprowadzania uchwał w ciałach prawodawczych. Pozatem z kredytów tych mogły korzystać tylko rządy, — prywatnym kupcom nie były udzielane. Kredyty reliefowe były kredytami wyłącznie towarowymi. Były one wskutek tego przedewszystkiem wyrazem tendencji do znalezienia rynku zbytu, a nie miały na celu odbudowy gospodarczej państw zniszczonych przez wojnę. Do dobrych stron kredytów reliefowych zaliczyć należy przedewszystkiem ich długotrwałość. Pomimo tych złych stron kraj nasz odniósł przez uzyskanie kredytów reliefowych wybitne korzyści. Pierwotny projekt M. K. O. uwzględniał przy rozdziale oferowanych kredytów — udzielenie ich dla Polski w wysokości około 75 000 000 dolarów. Ustalony przez Rząd polski plan wykorzystania tych kredytów przewidywał wykorzystanie 25 000 000 dolarów na cele aprowizacyjne, 25 mil. na zakup wagonów, około 7 mil. dla potrzeb przemysłu, przeszło 7 mil. dolar. na różne artykuły aprowizacyjne dla PUZAPP'u i 4 382 000 dolar. na cele rolnictwa.

Trudność uzyskania kredytów w państwach udzielających je sprawiły, iż plan ten uległ znacznym zmianom. Przedewszystkiem trudno go było wprowadzić w życie w zakresie rolnictwa — nawozy sztuczne bowiem, które miały być zakupione za sumę 2 357 000 dolarów wszędzie były tak poszukiwane, iż żadne państwo nie chciało ich dać na kredyt. Natomiast akcja importu wyborowego siewnego owsa powiodła się, pomogła dokonać obsiewu jarzyn w 1921 r., a przedewszystkiem pozwoliła odmówić uprawiane gatunki. Z Anglji sprowadzono 3325 tonn, z Holandji 1700 tonn, ze Szwecji 586 i z Danji 474 tonny.

W innych dzedzinach życia gospodarczego Polski kredyty reliefowe odegrały wybitną rolę przez umożliwienie zakupu środków komunikacyjnych (wagonów) oraz zapasów aprowizacyjnych.

Projekt Ter Meulena jest ciekawym przykładem rozbieżności między istotnemi potrzebami handlu międzynarodowego, a teoretyzowaniem na temat kredytów międzynarodowych. Projekt ten może się pochlubić dużym powodzeniem, jakie uzyskał na międzynarodowej konferencji finansowej w Brukselli w 1920 r. Był on przy-

jęty na konferencji tej jako podstawa dyskusji, poczem odesłano go dla dokładniejszego rozpatrzenia do komisji finansowo-ekonomicznej Ligi Narodów. Pomimo to, iż został on wszechstronnie omówiony i opracowany, że stworzony został aparat wykonawczy, zorganizowane biura, zaangażowany personel — żadne z państw nowopowstałych nie zdecydowało się skorzystać z kredytów międzynarodowych na zasadach, ustalonych w projekcie Ter Meulena, nie było kandydatów do korzystania z tego kredytu.

Projekt ten polega na udzieleniu przez państwa, które chcą z kredytu korzystać dla siebie lub swych obywateli — realnych gwarancji, któremi dysponuje i ustala ich konkretną wartość międzynarodowa komisja. Do wysokości oszacowania tych gwarancji przez Komisję — Rząd zainteresowanego państwa emituje oprocentowane bony dla uzyskania wzamian za nie od zagranicznego eksportera normalnego kredytu. Wspomniana komisja międzynarodowa prowadzi rejestrację wydanych obligów i ustała w porozumieniu z zainteresowanym Rządem spis artykułów, jakie mogą przy imporcie do tego kraju korzystać z kredytów międzynarodowych.

Szukając przyczyn, dla których kredyty Ter Meulena nie znalazły zastosowania — można przypuszczać, iż trzy czynniki na to się złożyły:

1) Bony, wydawane przez Rządy państw o zdeprecjonowanej walucie miały być tylko rejestrowane przez Międzynarodową Komisję, nie uzyskiwały jednak przez to międzynarodowej gwarancji i wskutek tego nie znalazłyby u kupców zachodnio-europejskich odpowiedniego zaufania.

2) Wyznaczanie przez rzeczoną komisję, co może byó importowane do kraju zainteresowanego ograniczało korzystanie z międzynarodowego kredytu do tych objektów, króre byłyby w nadmiarze na rynku europejskim bez uwzględnienia konieczności państwowych krajów importujących. Względy natury politycznej odgrywałyby zapewne rolę decydującą.

3) Udzielanie gwarancji państwowych do dyspozycji komisji międzynarodowej nie jest właściwie niczem innem, jak zastawianiem nieruchomości lub dochodów. To dawałoby możność ingerencji komisji w najistotniejsze zagadnienia finansowe zainteresowanego państwa i nie godziłoby się z zasadą suwerenności.

Projekt Ter Meulena zawiódł pokładane w nim nadzieje i nie

rozstrzygnął zagadnienia oparcia kredytów międzynarodowych na solidarnej gwarancji.

Gwarancja rządowa na kredyty eksportowe była zastosowana już w r. 1919 w Anglji przez uchwalenie na ten cel przez parlament sumy 26 milj. fun. sterl. Gwarancja polega na kredytowaniu przez Rząd eksportowanych towarów do wysokości 80% faktury. Urząd kredytów dla eksportu przy angielskim Ministerjum Przemysłu i Handlu ogłosił, iż kredyty takie mogą być stosowane przy eksporcie do następujących krajów: Polska, Finlandja, Czechosłowacja, Jugosławia, Łotwa, Estonja i Litwa. Według ogłoszonych później wyjaśnień rządy nie mogą korzystać z tej formy kredytów. Importer deponuje w kraju gotówkę w wysokości faktury plus 15%. Ta nadwyżka 15% ma być stale na tej wysokości utrzymywana. Eksporter wystawia weksel w funtach sterlingach, zaakceptowany przez kupującego. Rząd angielski uwalnia wystawcę od wszelkiej odpowiedzialności do wysokości wekslowej pożyczki. Deponowane przez importera mogą być czasem towary lub papiery procentowe zamiast gotówki. Procent będzie o 1 wyższy od stopy Banku Angielskiego, w każdym razie nie niższy niż 6%. Kredyty te choć miały się przyczyniać do ożywienia stosunków handlowych jednak wśród sfer handlowych nie wywołały większego zainteresowania, głównie z powodu ciężkich warunków, stawianych w zakresie gwarancji importerowi.

Kredyty na wykończenie były przez dłuższy czas uważane za zbawienny sposób ożywienia stosunków handlowych z państwami o zdeprecjonowanej walucie. Polegały one na udzielaniu tym państwom kredytu towarowego w surowcach. Wytworzony z tych surowców produkt miał być w takiej ilości sprzedany w kraju udzielającym kredytu, aby uzyskana ze sprzedarzy kwota pokryła wierzytelności powstałe przez dostawę surowców. Zasady te wskazują, iż projekt powyższy musiał powstać w tym okresie gospodarczym, kiedy producenci surowców i wielcy pośrednicy w handlu temi surowcami posiadali ich nadmiary a warsztaty przemysłowe nie były w stanie ich przerobić. Kryzys zachodnio-europejski z 1921 r. był wyrazem zmienionej już do gruntu sytuacji ekonomicznej i przemysł nie mógł znaleść rynku zbytu. W takich warunkach oczywiście warunek spłaty zobowiązań w formie odstawy fabrykatów nie mógł być pokrywany.

Stworzenie *międzynarodowego banku asekuracyjnego* albo

raczej syndykatu towarzystw i banków asekuracyjnych przewiduje nowy angielski projekt kredytów międzynarodowych E. Mountain'a Zdaniem autora tego projektu wzięcie na siebie ryzyka prowadzenia handlu z krajami o niskiej a przedewszystkiem zmiennej walucie przekracza siły finansowe jednostek. Eksporter powinien mieć możność ubezpieczania się przy nawiązywaniu stosunków handlowych z temi krajami. Według wspomnianego projektu utworzony w tym celu Syndykat Towarzystw i Banków Asekuracyjnych miałby udzielać gwarancji do wysokości 75% wartości eksportowanych towarów. Autor projektu jest zdania, iż ryzyko, jakie ponosiłby rzeczony Syndykat byłoby tak duże, że rząd (angielski) winien temu syndykatowi dać ze swej strony gwarancję pokrycia strat do wysokości 13 milj. funt. sterl. Udział rządu jest też i z tego względu konieczny, iż stosunki gospodarcze w krajach, gdzie kupcy korzystający z gwarancji syndykatu mają towary eksportować — zależą w przeważającej mierze od stosunków politycznych, a na te ostatnie wpływ mieć może tylko rząd, a także rząd może mieć ścisłe informacje w tym zakresie.

Najważniejszym punktem projektu p. Mountain'a jest zasada, iż zapłata przez importera będzie uiszczana w umówionym czasie do miejscowych banków (uznanych przez Syndykat) po kursie notowanym w dniu zawarcia umowy. Autor powyższego projektu jest zdania, iż wprowadzenie go w życie znakomicie ożywi stosunki międzynarodowe, a to w szybkim przeciągu czasu doprowadzi do podniesienia się kursu walut dotychczas zdeprecjonowanych.

Projekt organizacji *międzypaństwowych banków odbudowy* był w najbardziej skończonej formie urzeczywistniony w Holandji przez powstanie „Banku dla odbudowy Austrji". Bank ten został powołany do życia przez szereg poważnych instytucji finansowych, handlowych i transportowych przedewszystkiem w celu finansowania dostaw surowcowych do Austrji. Dla wytworzenia zaufania wśród kupców zachodnio-europejskich do wspomnianego celu rząd austryjacki wszedł do tego banku ze znacznym udziałem finansowym, a prócz tego została w Austrji wydana specjalna ustawa, zapewniająca ulgi zagranicznemu importerowi surowców w Austrji. „Bank dla odbudowy Austrji" stworzył też w Anglji swój organ kontrolny nad zakładami przemysłowymi, którego zadaniem jest przedewszystkiem kwalifikowanie tych fabryk, które pragnęłyby otrzymać surowce na powyższych zasadach.

Podobne projekty powstawały w Ameryce dla odbudowy Polski. Miało się zawiązać tam towarzystwo p. f. „Odbudowa Polski, Amerykańsko-Polskie Towarzystwo Akcyjne“. Towarzystwo to miało na celu odbudowę gospodarczą Polski przy użyciu kapitałów, które miano zebrać drogą emitowania specjalnych papierów wartościowych w Ameryce i w Polsce. Projekt powyższy zrealizowany nie został.

Najprostszą formą *kredytów międzynarodowych* jest *kredyt gwarancyjny, importowy*, jaki był udzielany przez Rząd polski między innemi na zakup rolniczych środków produkcji. Polski importer otrzymuje od Rządu list gwarancyjny stwierdzający, iż w razie niewypłacenia przez dłużnika zobowiązań pokryte one zostaną przez Rząd. Jest to poprostu żyro państwowe na wekslach płatnych zagranicą. Ta forma kredytu przyniosła Polsce znaczne korzyści. W 1920 r. w ten sposób sprowadzono do kraju rolniczych środków produkcji za 775000 funt. sterl., w 1921 za 650000 funt. sterl. Ten sposób organizacji importu przy korzystaniu z kredytów zagranicznych ma być również stosowany w 1922 r.

Niektóre z projektów *stworzenia międzynarodowej waluty* przewidują rozstrzygnięcie zagadnienia kredytów międzynarodowych na drodze zakładania filji międzynarodowego banku w krajach zainteresowanych. Jeden z ostatnich i najkonkretniejszych projektów został opracowany przez wybitnego finansistę amerykańskiego p. Franka Vanderlipa. Polega on na utworzeniu „Banku rezerwy złotej zjednoczonych państw Europy“ z kapitałem miljarda dolarów złotych. Filje tego banku otwierane w poszczególnych krajach pod nazwą: „Narodowych Banków Złotej Rezerwy“ udzielałyby pożyczek w banknotach przez siebie emitowanych, które byłyby równoznaczne z walutą złotą. Pożyczki dzieliłyby się na handlowe, udzielane na okres 2—3 miesięcy i inwestycyjne, wydawane między innemi na surowce podczas okresu produkcji. Autor tego projektu trafnie podkreślił najcenniejsze cechy kredytów międzynarodowych z naszego punktu widzenia, — charakteryzując swój projekt jako taki, któryby „nie naruszał władzy zwierzchniczej każdego narodu, nie związałby rąk żadnego ministra skarbu, nie powstrzymałby żadnego rządu od emisji własnych banknotów“. Rząd państwa, w którymby powstał „Narodowy Bank Rezerwy Złotej“ musiałby tylko się zobowiązać, że nie wyda żadnych przepisów przeciw swobodnemu obiegowi banknotów „Banku Złotej

Rezerwy", przeciw ich wywozowi i przywozowi, ani przeciw zawieraniu umów płatnych w nowostworzonej walucie. Zabezpieczeniem dla pożyczek udzielanych byłyby weksle handlowe. Projekt ten po zrealizowaniu czyniłby nieaktualnem zagadnienie kredytów międzynarodowych. Możność zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych stworzyłaby racjonalną podstawę sprowadzenia do kraju środków produkcji.

W zestawieniu niniejszem wszystkie projekty kredytów międzynarodowych traktowane były z punktu widzenia interesów produkcji zwłaszcza produkcji rolnej i dlatego zestawienie to nie zawiera zupełnie oceny tych projektów z punktu widzenia finansowego.

Powyższe streszczenie poważniejszych prób rozwiązania zagadnienia organizacji kredytów międzynarodowych pozwala stwierdzić ten fakt, iż żadna z tych prób nie znalazła zastosowania w odpowiedniej skali, żadna nie ostała się w zetknięciu z wymaganiami życia. Wskazuje to z jednej strony na trudność problematu, z drugiej na ten fakt, iż autorowie nie znają istotnych potrzeb nowopowstałych państw. Doświadczenie wyniesione z losów dotychczasowych projektów wskazywałoby następujące punkty wytyczne drogi, na której rozwiązanie znaleźć-by się powinno:

1) Kredyty dla rządów mogą być udzielane nie pod zastaw wartości materjalnych, a za obligi, poparte całą odpowiedzialnością państwa, korzystającego z kredytów.

2) Kredyty dla kupców prywatnych winny być zorganizowane albo na zwykłej gwarancji rządu za importera (i to jest forma najprostsza) albo muszą być oparte na stworzonych w tym celu instytucjach finansowych odbudowy. Pierwszy sposób zorganizowania kredytów eksportowych nie mógłby być zapewne na szerszą skalę stosowany—wymaga bowiem ryzyka ze strony Rządu i mógłby być udzielany tyko wyjątkowo poważnym firmom Państwa, których obywatele są importerami, mogą gwarantować eksport fabrykatów albo z góry określonych towarów kompensacyjnych.

3) Kredyty międzynarodowe muszą być udzielane najmniej na pięć lat.

4) Instytucja międzynarodowa, udzielająca kredyty, musi mieć albo tylko charakter reprezentacyjny i kontrolujący w najogólniejszych zarysach przebieg akcji albo sama być jednocześnie bankiem, wierzycielem, uniezależnionym od uchwał ciał prawodawczych poszczególnych państw.

5) Kredyt gotówkowy jest dla dłużników bezpieczniejszy niż kredyt towarowy, uniezależnia ich bowiem od konieczności nabywania zbędnych dla siebie artykułów, które kraj-wierzyciel stara się sprzedać zagranicą.

Pomimo tych wszystkich trudności, jakie napotyka rozwiązanie sprawy kredytów międzynarodowych życie wskaże niewątpliwie sposób wyjścia z sytuacji, gdyż potrzeba przywrócenia obrotu międzynarodowego na wielką skalę jest wszędzie odczuwana dotkliwie. Zaznaczyć też należy, że punkt ciężkości tego ostatniego zagadnienia leży przedewszystkiem w kredytach międzynarodowych, że żadna inna forma pomocy gospodarczej nie zabezpiecza w wystarczający sposób interesów krajowej produkcji. Odbudowa ekonomiczna państw zniszczonych przez wojnę w znaczeniu powiększenia ich zdolności nabywczej uzależniona jest od stanu waluty, ten ostatni jest wyrazem ustosunkowania między czynną a bierną stroną bilansu płatniczego. Wzrost wywozu nastąpi z chwilą uzdolnienia warsztatów wytwórczości, z chwilą wyrównania strat wojennych. Stąd kredyty międzynarodowe, umożliwiające uruchomienie tych warsztatów są najprostszą i jedyną drogą do przywrócenia przedwojennych stosunków ekonomicznych w Europie. Przegląd zakupów, czynionych przez Rząd polski zagranicą wskazuje, iż ciężar potrzeb, które muszą być zaspokojone drogą importu przesuwa się coraz więcej z dziedziny konsumcji do inwestycji. Zawarcie traktatu ryskiego zakończyło okres dokonywania zakupów na cele obrony, osiągnięta w r. 1921 samowystarczalność aprowizacyjna usunęła, zdaje się, konieczność nabywania środków żywności zagranicą. Te dwie pozycje były największym ciężarem dla bilansu płatniczego Polski. Nie jest rzeczą przypadku, iż wzrost kursu marki polskiej nastąpił właśnie w okresie stwierdzenia faktu, iż w bieżącym roku gospodarczym będziemy już w stanie wywieźć pewne ilości zboża. Dopiero dziś, gdy największe pozycje decydujące o bierności naszego bilansu handlowego zostały skreślone — dziś przywóz z zagranicy musi zawierać na pierwszym planie pozycje importu środków produkcji. Pomimo to, iż dotychczas import tych środków produkcji nie stanowił najpoważniejszych pozycji — sytuacja ekonomiczna Polski z roku na rok się polepszała, wykazując wybitną żywotność organizmu gospodarczego. Pomijając inne gałęzie wytwórczości narodowej, w zakresie rolnictwa osiągnęliśmy pokaźne rezultaty. Wyrazem ich są potrzeby, jakie

w zakresie importu zagranicznych środków produkcji były ustalone w r. 1921 i obecnie. W połowie 1920 r. na konferencji brukselskiej Rząd polski stwierdził, iż uruchomienie warsztatów rolnych w skali przedwojennej uzależnione jest od dostarczenia Polsce koni: 250 000 szt., wołów roboczych — 50 000 szt., bydła rogatego — 200 000 sztuk, pługów — 200 000 szt., pługów parowych i motorowych — 1 500 szt., kultywatorów i bron sprężynowych — 100 000 szt., bron zwykłych 250 000 szt., siewników — 20 000 szt, żniwiarek i kosiarek 25 000 szt., garniturów młocarnianych — 2 000 szt., sieczkarń — 50 000 szt., maneży i młocarń konnych — 20 000 szt., superfosfatu — 20 000 wagonów, tomasówki — 30 000 wag., nawozów azotowych — 6 000 wagonów, zboża na siew i aprowizację. Z tych pozycji zrealizowany został tylko projekt importu owsa na zasiew z kredytów reliefowych (681 wagonów) i import około 3 000 wagonów nawozów sztucznych, dokonany własnemi siłami przy częściowem wykorzystaniu gwarancji Rządu polskiego.

Przy przedstawianiu referatu o stanie ekonomicznym Polski w 1921 r. w związku z niektóremi zamierzeniami międzynarodowego biura pracy — potrzeby rolnictwa były ograniczone w dziedzinie przywozu z zagranicy do pozycji następujących: koni roboczych — 80 000 szt., koni zarodowych — 250 szt., buhajów zarodowych — 100 sztuk, knurów zarodowych — 300 szt., baranów zarodowych — 200 sztuk, pługów parowych, motorowych i bron sprężynow. — 1 800 szt., żniwiarek i kosiarek — 3 000 szt., garniturów młocarnianych — 800 szt., fosforytów — 5 000 wag., kwasu siarkowego do produkcji superfosfatu 5 000 wag., tomasówki — 3 000 wag., nawozów azotowych — 6 000 wag.

W 1921 roku kraj nasz przywiózł około 7 000 wagonów nawozów fosforowych i azotowych bez żadnej pomocy kredytowej z zewnątrz. Dziś, gdy w przeddzień konferencji Genueńskiej staramy się sprecyzować niezbędne potrzeby rolnictwa polskiego w dziedzinie odbudowy i przywrócenia przedwojennej intensywności gospodarstw wiejskich — stwierdzić należy, iż hodowla dźwignęła się z upadku wojennego w ten sposób, iż prócz Kresów Wschodnich ilość inwentarza żywego nie jest niższa od 35% ilości przedwojennej. Import zwierząt zarodowych winien być tylko dokonywany w normalnych granicach w celu odświeżenia materjału rozpłodowego. To samo dotyczy nasion. Ilość typów maszyn rolniczych, jakie muszą być do kraju przywożone zmniejsza się stale — wszystkie te

potrzeby drogą normalnych zakupów gotówkowych winny być zaspakajane. Uzupełnieniem wskazanego wyżej wzrostu pokrycia potrzeb własnemi siłami są cyfry zagospodarowywania odłogów i wzrostu obsiewu. Wiosną 1919 r. stan odłogów wynosił 3½ miljona *ha*, jesienią 1920 roku 2340275 *ha*, a jesienią 1921 roku 1615591 *ha*. Przestrzeń obsiewu wzrastała w sposób następujący:

	Oziminy	Jarzyny	Ziemniaki
1918/19 bez Kresów	3357000	1517000	979000
1919/20 „ „	3613000	2433000	1609000
1920/21 „ „	3919400	2706800	1784000
1020/21 z Kresami	4419000	2900400	1933000
1921/22 „	5412950	—	—

Jedna z zasadniczych potrzeb rolnictwa nie może być jeszcze zaspakajana przez dłuższy czas produkcją krajową: to zakupy nawozów sztucznych. Pomimo przyłączenia części Górnego Śląska ustosunkowanie między produkcją a konsumcją nawozów sztucznych wskazuje na konieczność czynienia zakupów zagranicznych w tej dziedzinie.

Przed wojną ziemie polskie zużywały 30000 wag. superfosfatu, 32000 wag. tomasówki, 9000 wag. siarczanu amonowego i saletry i 48000 wag. nawozów potasowych. Zapotrzebowanie to rośnie z uwagi na wyjałowienie gleby przez lata wojny. Produkcja krajowa może pokryć zaledwie 6% zapotrzebowania nawozów fosforowych, 35% nawozów azotowych i 15% nawozów potasowych. O ile nadal produkcja rolna ma wyżywić kraj, brakujące środki nawozowe muszą być sprowadzane z zagranicy. Brak tych środków nawozowych może być określony cyfrą 2 miljonów funtów sterlin. Z uwagi na konieczność dokonywania tych zakupów zagranicą rolnictwo jest wybitnie zainteresowane w organizacji kredytów międzynarodowych i współdziałać musi z Rządem w tym kierunku, aby ta organizacja rychło zrealizowaną została, jako wyraz tendencji mocarstw zachodnich do odbudowy życia ekonomicznego Europy.

*
* *

Jednym ze sposobów uruchomienia warsztatów pracy w krajach zniszczonych jest wejście obcego kapitału, jako czynnika produkcji. Zagadnienie to posiada doniosłe znaczenie w przemyśle, gdyż stosowaną po większej części formą są towarzystwa akcyjne, a terenem działalności — wielki przemysł. W dziedzinie rolnictwa

sprawa ta nie jest tak aktualną. Przez ustawę o reformie rolnej ziemia nabrała w Polsce znaczenia społecznego i wskutek tego w ręce obcokrajowców przechodzić w zasadzie nie może. Zresztą w rolnictwie niema miejsca dla zagranicznego kapitału—nieczynne lub zniszczone warsztaty rolne—zawsze w kraju znajdą nabywcę, który je uruchomi. Lecz rolnictwo jest zainteresowane w dokonaniu inwestycji na wielką skalę w niektórych gałęziach przemysłu, związanych ściśle z produkcją rolną. Warunki, na jakich inwestycje mają być dokonane są identyczne jak w innych gałęziach przemysłu; poczynić tu należy jak i w innych dziedzinach zastrzeżenia, dotyczące politycznej i ekonomicznej strony zagadnienia. Nie wchodząc w rozpatrywanie tych warunków i zastrzeżeń stwierdzić należy, iż uruchomienie kopalni soli potasowych w Małopolsce wschodniej jest pracą zdaje się przekraczającą siły polskiego kapitału. Obecnie kopalnie soli potasowej w Kałuszu i Stebniku nie eksploatują 1 km^2, podczas gdy obecność złóż skonstantowano na przestrzeni przeszło 300 km^2. Produkowaliśmy w r. 1920 — 2400, w 1921—4000, w 1922 mamy wyprodukować 6000 wagonów kainitu i soli potasowej podczas, gdy zapotrzebowanie wynosi około 60000 wagonów. Eksploatacja złóż soli polskich potasowych winna zainteresować kapitał zachodnio-europejski z tego tytułu, iż rozszerzenie dotychczasowej eksploatacji złamie monopol, jaki w tej dziedzinie posiadają niemieckie kopalnie w Stassfurcie.

Wielokrotnie omawiane zagadnienie chłodnictwa również dałoby się rozwiązać przy pomocy kapitału zagranicznego. Budowa chłodni w miastach, przy rzeźniach, na kolejach, budowa wagonów-chłodni i statków-chłodni wymaga wielkich zasobów gotówkowych i długiego terminu przy wycofywaniu wkładów. W dziedzinie tej wyspecjalizowali się duńczycy—gorzej już przedstawia się wytwórczość instalacji chłodniczych w Niemczech. Gdyby kapitał duński zainteresował się tą sprawą i zorganizował w Polsce produkcję tych instalacji, korzystając nietylko ze swych zapasów pieniężnych, ale i z kapitału, wiedzy i doświadczenia — kraj nasz odniósłby znaczne korzyści.

Kapitał zachodnio-europejski chętnie byłby lokowany również w przemyśle drzewnym. Forma, w jakiej drzewo nasze jest eksportowane stoi bardzo nisko, —jest to w najlepszym razie pół-fabrykat. Interes kraju wymaga pobudowania na Kresach wielkich fabryk fornierów, posadzek, dykt klejonych, oraz zakładów

chemicznych, przerabiających masę drzewną. Do racjonalnej eksploatacji lasów kresowych koniecznem jest przystąpienie ze znacznym kapitałem, któryby pozwalał na uruchomienie bocznych kolejek leśnych, kolei podjazdowych i t. p.

Budowa fabryk drenarskich i przeprowadzanie robót meljoracyjnych jest również dziedziną, gdzie kapitał obcy mógłby przynieść krajowi tylko pożytek — zwłaszcza jeśli rozporządzałby wystarczającą gotowizną na udzielenie choćby krótkotrwałych kredytów meljoracyjnych.

Natomiast wysuwana czasem koncepcja uruchomienia cukrowni, zniszczonych podczas wojny przez kapitał obcy jest sprzeczną z interesem rolnictwa. Zależność cukrowni od okolicznych plantatorów, lub w razie znacznych zasobów pieniężnych zależność plantatorów od cukrowni, wreszcie znaczenie, jakie dla kultury gleby ma uprawa buraków cukrowych, wskazują na tę konieczność, iż przemysł cukrowniczy winien stopniowo przechodzić w ręce plantatorów buraków cukrowych. To zjawisko ekonomiczne byłoby utrudnione w tych wypadkach, gdyby cukrownie stały się własnością obcokrajowców, chociażby nawet przychylnych Polsce i lojalnych w stosunku do Jej interesów.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia udziału kapitału obcego w inwestycjach krajowych należy pamiętać zawsze o tem, iż zyski, osiągnięte w kraju, kapitał zagraniczny zawsze stara się wywieść z kraju — ujemnie w ten sposób wpływając na bilans płatniczy Polski.

St. SKIERSKI

Nafta w polityce gospodarczej Polski

Popularne obecnie hasło „odbudowy gospodarczej“ Europy mieści w sobie wiele nieporozumień. Każde z państw dotkniętych następstwami wojny światowej oraz wikłających się w wewnętrznych trudnościach gospodarczych, rozumie przez odbudowę sanację własnych niedomagań.

Że niedomagania te są różnej natury i z odmiennych wynikają źródeł, okaże niewątpliwie przebieg konferencji w Genui. Na razie

trzeba stwierdzić, że miarodajne czynniki polityki europejskiej, z których natchnienia zrodził się plan konferencji rozumieją przez odbudowę usunięcie tych przeszkód, jakie stoją na drodze ich własnemu rozwojowi gospodarczemu.

Trzeba zatrzymać się w kilku słowach nad sytuacją gospodarczą Anglji. Państwo to wywoziło w ostatnim roku przedwojennym (1913) do Niemiec towarów ogólnej wartości z górą 40 milj. funtów. W r. 1920 wywóz ten zredukował się do 21 milj. funtów. Co gorzej eksport angielski do innych krajów napotyka na groźnego rywala niemieckiego. Niski kurs waluty niemieckiej umożliwia przemysłowi niemieckiemu pracę przy nieporównanie niższych kosztach produkcji. Stąd postanowienie — za inicjatywą Anglji—nakładania we wszystkich państwach sprzymierzonych na towary niemieckie dodatkowych opłat, mających zasilić fundusz odszkodowań. Próba ta nie powiodła się. Nietylko dlatego, że niektóre państwa sprzymierzone (Czechy) nie zgodziły się na nakładanie dodatkowych opłat, ale ponieważ kraje neutralne nie mogły być objęte tą akcją, a przez nie odbywał się na wielką skalę przewóz transitowy towarów niemieckich nawet do Anglji i Francji.

Oczywistą jest przeto rzeczą, że niski kurs waluty niemieckiej uniemożliwia wywóz produkcji angielskiej do Niemiec i do krajów zasilanych przez Niemcy, co wywołuje niebezpieczne przesilenie gospodarcze w Anglji. Stąd obawa angielskiego świata przemysłowo-handlowego przed groźną rywalizacją niemiecką i jednomyślna zgoda całej opinji publicznej, że Niemcy muszą być podźwignięte z dzisiejszego niskiego stanu waluty.

Zainteresowanie Francji w problemie niemieckim trzeba mierzyć widokami uzyskania odszkodowań wojennych, należnych od Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że Francja również zainteresowaną jest w podniesieniu waluty niemieckiej, gdyż z tem wiąże się nadzieja na rychlejsze zrealizowanie zobowiązań niemieckich. Natomiast Niemcy zręczną grą obejmującą całokształt przemysłu, handlu i zawodowej dyplomacji starają się wykorzystać położenie nietylko w celu zmniejszenia odszkodowań, ale i wytworzenia związku między odbudową przedwojennych stosunków gospodarczych w środkowej Europie, a uregulowaniem trudności Anglji i Francji.

Co znaczy odbudowa przedwojennych stosunków gospo-

darczych w środkowej Europie? Jest to podział obszarów tej części świata na kraje rozwinięte przemysłowo, z Niemcami jako ośrodkiem organizacyjnym i obszary dostarczające surowców, naogół kraje o charakterze rolniczym. Jeżeli się to ma w pamięci, to rozumie sie się dokładniej zasadniczą koncepcję Mittel-Europy i polityki niemieckiej w czasie wojny, odszkodowania Polski za utratę Śląska i Kresów zachodnich obszarami litewsko-białoruskiemi.

Nie brak było i u nas w czasie wojny, a bodaj czy i obecnie żywiołów, którym uśmiechałby się taki podział pracy. O ile znaną jest pracowitość chłopa i robotnika polskiego, to znanem jest niemniej lenistwo umysłowe naszej przodującej inteligencji bez względu na zawód i pochodzenie. Tęsknota do życia sielskó-anielskiego, niechęć do wytężonej pracy i walki, jaka z natury rzeczy związana jest z przemysłem i handlem, oto istotne podłoże, na którym plenią się idee utrzymania rolniczego charakteru Polski.

Ale okoliczności są silniejsze od naszych pragnień.

Polska w dzisiejszych granicach może utrzymać swój byt tylko wówczas, jeżeli stanie się potęgą zdolną do uruchomienia swych bogactw naturalnych nie przez wywóz surowców, ale przez wszechstronne rozwinięcie przemysłu, opartego na tych surowcach i dostarczanie światowemu handlowi gotowych produktów.

Rozwiązanie tego zadania ma pierwszorzędne znaczenie dla dalszych politycznych i gospodarczych losów Państwa. Jezeli z jakichkolwiek przyczyn zadania tego nie spełnimy, to nieuchronnem następstwem wobec konieczności wymiany towarowej z zagranicą będzie uzależnienie pomyślnych dziedzin wytwórczości surowców w Polce od niektórych gałęzi przemysłu przetwórczego zagranicą. Wprawdzie może istnieć i zależność odwrotna, ale to nie zmienia istoty rzeczy, że wybór rynku zagranicznego jest zgóry określony. Takie organiczne współżycie musi prowadzić do coraz bliższego zespolenia i utraty niezależności gospodarczej, która jest podstawą niepodległości politycznej.

Kraj nasz posiada trzy zasadniczne bogactwa naturalne: węgiel, drzewo i naftę. Przedmiotem niniejszysh rozważań jest najmniej może przez ogół doceniana kwestja naftowa. Ustalmy przedewszystkiem rozmiary tej kwestji.

W r. 1920 wynosiła ogólna światowa produkcja ropy naftowej około 90 miljonów ton. Udział poszczególnych krajów w tej produkcji przedstawiał się następująco:

Stany Zjednoczone	63.00 %
Meksyk	23.16 „
Rosja	4.47 „
Indje holenderskie	2.32 „
„ zachodnie	1.23 „
Rumunja.	1.07 „
Persja	0.96 „
Polska	**0.87** „
Peru	0.40 „
Japonja z Formozą	0.32 „
Trinidad	0.23 „
Argentyna	0.20 „
Egipt	0.16 „
Kanada	0.03 „
Niemcy	0.02 „
Inne kraje	0.17 „
Razem . .	100.00 %

Z zestawienia tego wynika, że olbrzymia przewaga produkcji surowca jest po stronie Stanów Zjednoczonych i Meksyku, produkujących łącznie więcej niż $^5/_6$ całej światowej produkcji. Atoli w handlu światowym naftą mają znaczenie tylko nadwyżki produkcji ponad własne zużycie. Pod tym względem Stany Zjednoczone są największym konsumentem świata. Zwłaszcza ostatnie dziesięciolecie przyniosło Stanom Zjednoczonym wprost zawrotne rozpowszechnienie silników benzynowych i silników pracujących olejem gazowym (syst. Diesel'a). Liczba automobilów tego rodzaju dosięga tam obecnie cyfry 10 miljonów. Do tego należy doliczyć zużycie ropału pod kotłami floty wojennej i handlowej.

Miarą amerykańskiego eksportu może być nast. zestawienie:

GATUNEK	Wywóz w listop. 1920	Wywóz w listop. 1921
	Tysięcy gallonów (1 gallon smarów = 3.4 *kg*, ropy = 3.2 „, nafty = 2.9 „, benzyny = 2.7 „)	
Ropa	26 661	48 270
Olej gazowy i motorowy	63 602	73 327
Nafta	80 653	68 314
Smary	34 447	23 434
Benzyna	40 034	31 004
Pozostałości.	1 563	8 266
Razem . .	246 961	252 617

Wywóz ten kieruje się przeważnie do Anglji, Francji, Niemiec i Włoch, przenika także do państw Europy środkowej i stara się dotrzeć do państw nadbałtyckich. Tu eksport polskich produktów napotyka już na groźnego rywala amerykańskiego i jedynie dzięki wysokiemu kursowi dolara wywóz nasz wychodzi z tej walki narazie bez szwanku. Przeciwnie nawet kraje o stosunkowo niskiej walucie ubiegają się o towar polski, ponieważ w obecnym stanie rzeczy import z Polski kalkuluje się najtaniej.

Wyrazem tego jest następująca tablica zbytu polskich produktów naftowych w r. 1920:

Wywieziono w tym czasie 202 558 ton z czego odebrały:

Niem. Austrja	41.50 %
Niemcy	23.80 „
Czechy	19.05 „
Kraje nadbałtyckie	5.30 „
Jugosławja	4.73 „
Szwajcarja	2.17 „
Węgry	1.31 „
Włochy	1.06 „
Inne kraje	1.08 „
Razem	100.00 %

W r. 1921 przesunął się ten stosunek nieco na korzyść krajów północnych dzięki uruchomieniu przez Państwowe Zakłady Naftowe w Gdańsku olbrzymiej stacji eksportowej o pojemności 24 000 ton. Eksport polskich produktów wyniósł w tym okresie już 333 200 ton t. j. 3 332 000 cetnarów metr.

Ażeby uwypuklić zależność pewnych rynków od dostaw polskich wystarczy zacytować następujące daty przywozu do Niemiec produktów naftowych w miesiącach *listopadzie i grudniu* 1921:

	Przywieziono do Niemiec w ogóle podw. cetn.	Z tego z Polski
Ropy naftowej	„ 23940	58.2%
Benzyny ciężkiej	„ 54678	26.4%
Nafty	„ 311142	23.5%
Oleju gazowego	„ 97849	69.5%
Parafiny	„ 29091	41.5%

Przechodzimy do stanu obecnego przemysłu naftowego w Polsce i dalszych widoków jego rozwoju.

Produkcja surowca spada w Polsce stale od r. 1909. Przyczyny tego zjawiska tkwią przedewszystkiem w ześrodkowaniu całej eksploatacji na jednym borysławskim obszarze, który dostarcza przeszło 90% całej produkcji polskiej. W kraju znajdują się ob-

szerne nieotwarte dotąd tereny naftowe, które według zdania geologów rokują świetne nadzieje. Tymczasem jednak ruch wiertniczy skupia się głównie w rejonie Borysławia, gdyż otwieranie nowych terenów połączone jest z silniejszym ryzykiem, aniżeli na terenie już odwierconym. Wchodzi tu w grę pozatem i spekulacja właścicieli terenów, którzy starają się narzucić przemysłowcom tak wielkie ciężary i to bez względu na wynik poszukiwań, że inicjatywa przemysłowa jest wskutek tego bardzo utrudnioną. Również i drożyzna materjałów, nabywanych w Czechach i na Górnym Śląsku w obcej walucie wpływa nie mało na rozwój wierceń. Zespolenie G. Śląska z Polską pod względem walutowym przyniesie znaczne ożywienie ruchu wiertniczego, co wpłynie niewątpliwie na podniesienie produkcji ropy. Nie od rzeczy będzie mimochodem zaznaczyć, że w okresie rządów polskich podniosła się liczba wierceń w stosunku do ostatniego roku przedwojennego. Było szybów w wierceniu:

	W cyfrach abs.	Stosunkowo
W roku 1914	201	100
1919	185	92
1920	221	110
1921	307	152

Produkcja ropy w Polsce wynosiła w r. 1921 około 700 000 ton. Ropa te była przerabianą przed wojną przez rafinerje, rozsiane na całym obszarze b. Austro-Węgier. Jeżeli się zważy znaczną różnicę ceny ropy i jej przetworów i doniosłość posiadania w kraju przemysłu przetwórczego, to wtedy stanie się jasnem, jak wielki nastąpił przewrót po wojnie, która powołała do życia nowe państwa i nieistniejące przed tem barjery celne.

Zdolność przetwórcza całego przemysłu rafineryjnego w b. Austro-Węgrzech wynosiła około 1 820 000 ton rocznie. Granice nowych państw rozdzieliły ten przemysł następująco:

PAŃSTWO	Zdolność przetwórcza	
	Absolutna (w tonnach)	%
Polska	1 000 000	54.5%
Czechy	400 000	22.0%
Węgry	242 000	13.3%
Jugosławja	100 000	5.4%
Niem. Austrja	45 000	2.5%
Włochy	30 000	1.6%

W świetle tych cyfr zrozumiałą staje się tendencja państw sukcesyjnych przeforsowana na konferencji w Porto-Rose. Państwa te uważają, iż dla ich „odbudowy gospodarczej“ jest niezbędnem uruchomienie surowców, a więc i ropy naftowej w obrębie państw sukcesyjnych. Tymczasem obecny stan produkcji ropy w Polsce nie dopuszcza możliwości zadosyćuczynienia tym żądaniom. Wobec 1 000 000 ton zdolności przetwórczej wszystkich polskich rafinerji, wzgl. wobec przeróbki faktycznej w r. 1920 — 668 000 ton, zaś w r. 1921 — 627 000 ton, produkcja 700 000 ton surowca w r. 1921 daje obraz tak wymowny, że szkoda zaiste czasu na dalsze debaty w tej sprawie. Trzeba się atoli liczyć z tem, że rząd polski będzie miał w tym względzie niemało trudności do pokonania i to tak ze strony interesowanych państw, jak również towarzystw, posiadających objekty przemysłowe naftowe w Polsce i w krajach sukcesyjnych.

Byłoby błędem nie do darowania, gdyby się miało okazać, że walka przeciw t. zw. etatyzmowi i gospodarce naftowej i żądanie nieograniczonej wolności gospodarczej były jedynie parawanem, za którym czaiły się dążności wrogie samodzielności gospodarczej Państwa i gdyby dana przemysłowi naftowemu swoboda poruszeń miała umożliwić akcję, krzyżującą warunki naszego ekonomicznego odrodzenia.

Sytuację naszkicowaną wyżej trzeba mieć jasno zarysowaną w obliczu zbliżającej się konferencji w Genui. Im więcej mówić się tam będzie o braterstwie ludów i potrzebie pojednania ludzkości, tem czujniej śledzić winna opinja publiczna naszego kraju grę istotną za kulisami. Kiedy wielcy tego świata mówić będą o rzeczach wzniosłych, to pozostali ludzie będą mieć wszelkie racje potemu, by mieć kieszenie dobrze pozamykane.

Stanowisko naszej delegacji będzie trudnem, z następujących względów:

Delegacja ta będzie miała za sobą trzy fakty: Umowę w San-Remo, protokół konferencji w Porto-Rose i umowę naftową polsko-francuską. Układ pierwszy, zawarty w kwietniu 1920 r. między Anglją i Francją rozgranicza sfery wpływów Francji i Anglji na obszary naftowe świata, pozostawiając „Galicję“ w sferze wpływów francuskich. Konferencja w Porto-Rose 1921 r. zaleca rządom państw sukcesyjnych, a więc i Polsce, by surowce produkowane na obszarze b. Monarchji Austrjac-

ko-Węgierskiej otrzymały zupełną swobodę ruchu we wszystkich krajach sukcesyjnych. Umowa naftowa polsko-francuska ogranicza w pewnym stopniu samodzielność polityczno-gospodarczą Polski w zakresie wywozu, jakkolwiek przy starannem jej wyzyskaniu daje Rządowi polskiemu możność skutecznej obrony.

Z tych trzech faktów ostatni był koniecznością polityczną, drugi może być obecnie przestrogą—jak starannie należy dobierać materjały i — delegatów na podobne konferencje, zaś pierwszy dokonał się bez naszej wiedzy i woli. Zaiste niełatwo jest w tym trójkącie strategicznym znaleść właściwe wyjście. Wyjście to jednak jest możliwe, jeżeli trzymać się będziemy gruntu rzeczywistości, jeżeli teoretycznym konstrukcjom odbudowy przeciwstawimy konkretne postulaty. A postulaty te zbiegają się w jeden mianownik: kredytu. Kredytu tego możemy domagać się z podniesionem czołem, bo nie zużyjemygo na cele konsumcyjne, ale na nowe wiercenia, na budowę nowych kolei, szos, mostów, słowem na podniesienie produkcji, na gospodarkę inwestycyjną, której kredytowania Polska ma niemniejsze prawo domagać się od Niemiec, których kraj nie był terenem sześcioletniej wojny. Jeżeli Polska ma uczestniczyć w wymianie międzynarodowej, niezbędnej dla odrodzenia gospodarczego Europy, a uczestnictwo to leży zarówno w jej interesie jak i innych krajów, to dalsze wyczekiwanie z udzieleniem kredytu państwu, które leży na drodze handlu światowego między Wschodem i Zachodem jest równoznaczne z unicestwianiem pracy nad organizacją tego handlu.

Oczywiście udzielenie Polsce tego kredytu będzie połączone z przełamaniem wielu uprzedzeń i trudności. Ale też cała istota prowadzonej akcji z naszej strony polegać winna na wykorzystaniu związku, jaki istnieje między rozwojem naszej produkcji (zwłaszcza naftowej), a rozkwitem gospodarczym państw, pozostających z Polską w stosunku wymiany. Im ten związek zarysuje się wyraźniej w świadomości czynników zainteresowanych w odbudowie ekonomicznej Europy, tem bliżsi będziemy zrealizowania naszych pragnień.

Trzeba tylko wyjść z dzisiejszej izolacji i pamiętać o dwóch kardynalnych przykazaniach: że nie jesteśmy sami na świecie i pomocy możemy oczekiwać tylko wtedy, gdy będziemy dla innych użyteczni, oraz że każdy stosunek państw i narodów jest wedle

słów ojca nowożytnej dyplomacji, stosunkiem jeźdźca do wierzchowca.

Czasby był naprawdę — choćby dla utrzymania tradycji kawaleryjskiej, abyśmy nie zasmakowali w tej drugiej roli!

E. KWIATKOWSKI

Stanowisko Polski w sprawie międzynarodowego rozdziału węgla i jego produktów pochodnych

Jakkolwiek w okresie wielkiej wojny światowej, a szczególnie w przeżywanym obecnie okresie jej likwidacji doniosłość zagadnień gospodarczych została bardzo silnie zarysowana, to jednak na kontynencie Europy, a szczególnie może w Polsce, niedostatecznie głęboko jeszcze przeniknęło przeświadczenie, że główną osią nowoczesnej i współczesnej polityki są właśnie zagadnienia ekonomiczne, że one to nierozdzielnie są związane z wszelkimi przejawami życia i postępu. Łatwo bowiem spostrzedz dziś, że nietylko wojna światowa została podjęta przedewszystkiem w imię dążeń do opanowania zasobów i źródeł surowców, oraz w imię bezkonkurencyjnego korzystania z wielkich, światowych rynków zbytu, ale i powojenny układ stosunków politycznych świata, a więc np. formowanie się granic państwowych, powstawanie nowych koalicji i nowych nieprzyjaźni, wyrokowanie międzynarodowych trybunałów i konferencji etc., uzależnia się w najwyższym stopniu od przesłanek natury gospodarczej. Głęboki sens hasła angielskich mężów stanu: „British policy is british trade“, poczyna być asymilowany przez wszystkie cywilizowane państwa kuli ziemskiej.

Zasadniczym fundamentem wszelkiej dynamiki życia gospodarczego jest produkcja; jej energję potencjalną stanowi przedewszystkiem węgiel kamienny, ten najcenniejszy materjał opałowy i zarazem główny surowiec chemiczny. Przewagę jego nad innymi materjałami, stanowiącymi dobra użyteczne ludzkości charakteryzują dostatecznie następujące cyfry: oto, gdy wartość wyprodukowanego na kuli ziemskiej w r. 1909 żelaza odpowiadała czterem miljardom marek niem., a wyprodukowane w tym roku złoto reprezentowało wartość 1.9 miljardów marek, to światowa produkcja węgla dosięgała w tym roku cyfry jedenastu miljardów marek,

a w r. 1913 przekraczała nawet trzynaście miljardów. To też węgiel stawał się coraz bardziej poważnym czynnikiem, wywierającym głęboki wpływ na układ stosunków. Świadczą o tem i następujące przykłady. Tak np. Stany Zjednoczone, którym ongiś sławni ekonomiści przepowiadali zachowanie po wieczne czasy wyłącznie charakteru rolniczego, stały się dziś jedną z pierwszych w świecie potęg przemysłowych, politycznych i nawet militarnych, przedewszystkiem dzięki bogactwu węglowemu. Rosja zaś, ten kraj tak obficie przez naturę wyposażony w cenne surowce, ani w przybliżeniu nie mógł wyzyskać ich w sposób analogiczny, jak to uczyniły Stany Zjednoczone, głównie z powodu nieznacznej stosunkowo produkcji węgla, w porównaniu z obszarem i zaludnieniem. Anglja zaś, która przed wojną zaopatrywała prawie wyłącznie m. in. i Włochy w węgiel kamienny i koks, przez celowe zahamowanie dostaw węgla skłoniła je do przyśpieszenia wypowiedzenia wojny państwom centralnym. A wreszcie i zagadnienie górnośląskie, które przez trzy lata blisko ciążyło jak zmora nad państwami Europy i które przerosło znacznie wagę swego obszaru i cyfry mieszkańców, sprowadzało się w najistotniejszych pierwiastkach do problematu węglowego. Bo też istotnie węgiel wyrósł do czynnika decydującego o samodzielności gospodarczej, a więc i politycznej państw.

Stosunki przedwojenne ułożyły się w ten sposób, że głównymi eksporterami węgla w świecie były tylko trzy państwa, tj. Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy. Dla Europy tylko dwa ostatnie państwa wchodziły w ogóle w rachubę, które razem w roku 1913 eksportowały okr. 150 miljonów ton węgla, tj. w przybliżeniu jedną trzecią wyprodukowanych ilości. W ten sposób zostało pokryte zapotrzebowanie wszystkich krajów europejskich, które bądź to węgla wcale nie produkowały, bądź też produkowały go w niedostatecznych ilościach.

Stan ten uległ jednak radykalnej zmianie, gdy długotrwała wojna zniszczyła dawną równowagę gospodarczą, gdy poderwała utrwalone i uświęcone tradycją zasady, gdy w konsekwencji — zaostrzając niebywale przeciwieństwa i walki klasowe — rozbijała jednolitą linję ewolucji i strąciła życie w nieokreślony chaos. Jednym z przejawów tego stanu stało się obniżenie produkcji i wydajności pracy. To też i produkcja węgla w Europie spadła od r. 1913 z okr. 700 miljonów ton do 450 miljonów ton w r. 1919,

stwarzając dotkliwie i powszechnie odczuwany kryzys. Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach państwa, które dawniej eksportowały węgiel energicznie, obecnie dbały przedewszystkiem o zaspokojenie własnych potrzeb. Tak więc Anglja, która w r. 1913 wywiozła ok. 100 miljonów ton węgla[1]), w r. 1920 eksportowała już tylko 41 miljonów ton, a po odliczeniu ilości spożytej przez okręty, obsługuje zewnętrzne linje komunikacyjne, zaledwie nieco więcej jak 25 miljonów ton. Również i Niemcy, obłożone obowiązkiem znacznych świadczeń węglowych na rzecz państw koalicyjnych[2]), przedewszystkiem za zniszczenie kopalń francuskich i belgijskich w czasie wojny, przy znacznym spadku własnej produkcji wypadły z roli eksportera, co w rezultacie nadało kryzysowi węglowemu w r. 1919 i 1920 bardzo szerokie rozmiary. Oto więc pierwszy charakterystyczny moment zagadnienia węglowego w powojennej Europie.

Drugim i wtórnym rezultatem wojny jest fakt nieco bardziej równomiernego rozłożenia bogactw węglowych między państwa europejskie. Gdy uprzednio na kontynencie Europy, a więc poza Anglją — bezwzględną hegemonję w zakresie tej produkcji posiadały Niemcy, to obecnie przewaga ta—wprawdzie tylko częściowo— została przytępiona. Poza Wielką Brytanją i Niemcami, które nadal posiadać będą najpoważniejszą produkcję, do liczby państw bogatych w węgiel zaliczyć trzeba Francję, która odbudowała dawne własne kopalnie oraz objęła zarząd okręgiem Saary, Polskę, która zjednoczyła w poważnej części jednolite zagłębie śląsko-polskie, rozdarte dawniej między trzy państwa zaborcze, Belgję, Czecho-Słowację, a wreszcie także i Ukrainę względnie Rosję, gdy powróci ona do pewnej równowagi i sanacji życia gospodarczego.

Natomiast wszystkie inne państwa europejskie skazane są na pokrycie swego zapotrzebowania wyłącznie prawie przez import węgla. Że zaś najważniejszem zagadnieniem i troską współczesną wszystkich państw jest konieczność rekonstrukcji i rozwoju życia gospodarczego Europy, przeto staje się zrozumiałem, że nad sprawą rozdziału węgla jako głównej podstawy i sprężyny produkcji radzą liczne komisje, zjazdy i konferencje międzynarodowe.

[1]) Por. Ekonomista, 1921. T. 2 str. 106. J. Kramsztyk „Rozdział węgla w Europie".

[2]) Por. Dziennik Ustaw R. P. 1920. Nr.35. Traktat pokoju w Wersalu. Aneks V. str. 146. § 2,3,4,7.

W zagadnieniu tem i Polska jest jaknajsilniej zainteresowaną, gdyż wobec przyłączenia części okręgu górnośląskiego i idei kooperacji państw co do rozdziału surowców, zostaną niewątpliwie i pod jej adresem sformułowane poważne postutaty. Dlatego też koniecznem jest jaknajbardziej szerokie i wszechstronne rozważanie pytania, czem właściwie będziemy rozporządzać i jakie są nasze wewnętrzne potrzeby węglowe.

Wedle stanu faktycznego w ostatnim okresie przedwojennym produkcję obecnych okręgów węglowych polskich można ocenić w okrągłych cyfrach na 40 miljonów ton, z czego 7 miljonów ton przypadało na zagłębie dąbrowieckie, 2 miljony ton na zagłębie krakowskie i 31 miljonów ton na polską część Śląska Górnego. Cyfry te jednakże w pierwszym okręsie powojennym uległy znacznej redukcji i jakkolwiek już od r. 1920 rysuje się poprawa sytuacji, to jednak rezultaty dalekie są od tych, które osiągnięto w r. 1913. Mianowicie w r. 1920 wyprodukowano:

W zagł. dąbrowieckiem (węgiel kam. i brunatny)	5 111 600 ton	[1]
„ zagł. krakowskiem i cieszyń. „ „	1 547 900 „	[1]
„ zagł. górnośląskiem (część polska, węg. kam.)	24 637 300 „	[2]
Razem. . .	31 296 800 ton.	

Jeżeli następnie idzie o wewnętrzne zapotrzebowanie węgla w Polsce, to zrozumiałam jest, że nie może tu być miarodajna cyfra spożycia w r. 1920. Był to bowiem rok kryzysu. Raczej należałoby się oprzeć na danych statystycznych z roku 1913. Otóż wedle danych, zebranych przez Międzysojuszniczą Komisję Węglową w Morawskiej Ostrawie [3]) zużycie pojedynczych dzielnic Polski wynosiło w tym roku:

W b. Kongresówce	węgla	kam.	7 438 000 ton	
w Małopolsce	„	„	4 163 000 „	
w Woj. poznańskiem	„	„	2 518 000 „	
w Woj. pomorskiem wraz z Gdańskiem	„	„	1 480 000 „	
w okr. cieszyńskim	„	„	851 000 „	
na kresach wschodnich	„	„	1 620 000 „	18 070 000 ton
Ponadto zużyto koksu w Zjednocz. Polsce 776 000 ton t. j. węgla				1 108 000 „

[1]) Ze sprawozd. Państw. Urzędu Węglowego.
[2]) 77.6% całkowitej produkcji za rok 1920.
[3]) Por. A. Wierzbicki „Prawda o Górnym Śląsku“ str. 45.

W końcu zużycie polsk. części Śląska Górnego po odjęciu spożycia koksu w Polsce ocenione . . .		2800000 „
	Razem . .	21978000 ton

Z całkowitej produkcji węgla kamiennego w Polsce pozostawałoby więc na eksport — wraz z ewent. świadczeniami na rzecz Niemiec ok. 9—10 miljonów ton rocznie, co w stosunkach obecnych reprezentuje wartość powyżej 100 miljardów marek polskich.

Wprawdzie możnaby podnieść, że w cyfrach tych nie uwzględniono niewątpliwego wzrostu produkcji, choćby również do norm przedwojennych, ale z drugiej strony należy się liczyć z prawdopodobieństwem i szybkiego wzrostu konsumpcji zewnętrznej. Należy bowiem przyjąć pod uwagę, że średnie zużycie węgla na jednego mieszkańca w Polsce zjednoczonej, wedle cyfr z roku 1913 wynosi około 760—800 kg., gdy równocześnie zużycie to wynosiło np. [1]):

W Stanach Zjednoczonych	5100 *kg.*
w Wielkiej Brytanji. . .	4170 „
w Niemczech	3730 „
w Belgji	3490 „
w Kanadzie	3930 „
a nawet w Austro-Węgrzech	1550 „

Ponadto nie można zapominać, że wobec specjalnych stosunków gospodarczych, układanych ongiś ręką zaborców, z powodu braku wielu linji kolejowych, czwarta część obszaru b. Kongresówki, trzecia część b. Galicji wschodniej i połowa obszaru kresów wschodnich z węgla prawie w zupełności nie korzystały. Obecnie więc, gdy przemysł polski wejdzie stopniowo w fazę nieskrępowanego rozwoju, gdy samo istnienie państwa powoła do życia nowe gałęzie wytwórczości, gdy drogi żelazne muszą się racjonalnie rozbudować — potrzeby węglowe kraju niewątpliwie szybko będą wzrastać. Może więc okazać się w przyszłości, że określona wyżej cyfra eksportu węgla jest raczej za wysoka niż niska, przynajmniej jak długo w południowo-wschodnich powiatach śląskich i w okr. krakowskim produkcja nie zostanie znacznie rozwinięta. Ale też wówczas i samo zagadnienie węglowe w innych nieco zarysuje się formach niż obecnie. Trzeba bowiem dokładnie uświado-

[1]) P. Kukuk „Unsere Kohlen“ 1920. str. 110.

mić, że kwestja bronienia i rezerwowania produkcji dla wewnętrznych potrzeb krajowych jest aktualną tak długo, jak długo żyjemy pod psychozą kryzysu węglowego w Europie. Gdy psychoza ta minie, zaopatrzenie państw europejskich, nieposiadających dostatecznej, własnej produkcji węgla zostanie łatwo rozwiązane na drodze konkurencji, a wszystkie daleko idące gwarancje, tak pożądane obecnie staną się zbędne, staną się martwą literą. A możnaby przypuszczać, że stanie się to na tle sprawy węglowej prędzej niż ogólnie się przypuszcza. Na ogół bowiem nie zwracano dostatecznej uwagi, że państwa pozaeuropejskie poczyniły znaczne postępy w produkcji węgla w okresie wojennym. T. np. Japonja między rokiem 1913, a r. 1919, podniosła produkcję węgla z 22 miljonów ton na 30 miljonów ton, Chiny w tym samym okresie powiększyły wydobycie o 9 miljonów ton, znaczne postępy poczyniła Kanada, a Stany Zjednoczone w r. 1918 wyprodukowały z górą 615 miljon. ton węgla, t. j. blisko o 100 miljonów ton więcej niż w roku 1913. Ponadto jednak zanotować należy charakterystyczny fakt, że w czasie wojny i po wojnie węgiel amerykański poraz pierwszy w znacznych ilościach począł docierać do Europy i obejmować dawną sferę bezwzględnych wpływów angielskich. Tak więc w r. 1920 otrzymała Europa pokaźną już ilość 13-tu miljonów ton węgla ze Stanów Zjednoczonych.

Skoro więc i w Europie produkcja i wydajność pracy dojdą do normy, należałoby się liczyć raczej z silną konkurencją, niż brakiem węgla i koniecznością analitycznego podziału produkcji między szczęśliwe i mniej szczęśliwe narody.

Ilościowa strona zagadnienia przedstawia się dość jasno i prosto. Nieco trudniej natomiast byłoby uchwycić już dziś w ramy konkretnych cyfr i wskazań stronę jakościową zagadnienia węglowego. Idzie tu przedewszystkiem o cenny węgiel koksujący, ten podstawowy surowiec chemiczny, z którego w procesie suchej destylacji otrzymuje się koks, związki azotowe i t. zw. węglowodory aromatyczne, a więc przedewszystkiem benzol i tolnol. Ten gatunek węgla ani w zagłębiu dąbrowieckiem, ani też w okręgu węglowym zachodniej Małopolski nie jest produkowany, choć przeprowadzone niedawno badania pozwoliły stwierdzić, że bogate zagłębie krakowskie i ten gatunek węgla posiada. Jednakże od faktu stwierdzenia obecności tego węgla do przemysłowej eksploatacji na szerszą skalę prowadzi droga długa, kosztowna i żmudna. Narazie więc objektem

konkretnym pozostanie węgiel koksujący, pochodzący z polskiego okręgu górnośląskiego. Wedle zestawień i obliczeń Związku zawodowego Wielkiego Przemysłu Chemicznego w Państwie Polskiem produkcja wymienionych materjałów w okręgu górnośląskim, przypadającym Polsce wynosi obecnie w przybliżeniu:

Koksu	ok.	1 100 000	ton
Siarczanu amon. . .	„	22 500	„
Smoły węglowej . .	„	80 000	„
Benzolu.	„	11 500	„

Najlepsze gatunki węgli koksujących pozostają jednak po stronie niemieckiej i zapewne częściowo, przynajmniej dla gazowni, będą i nadal importowane do Polski. Również wskazaną byłaby ostrożność co do eksportu produkowanego w granicach naszych koksu. Siarczan amonowy w całości zostanie spożyty w Polsce, gdyż producja koksowni górnośląskich razem nawet z całą produkcją związków azotowych w innych dzielnicach państwa pokryje zaledwie niecałe 20% doraźnego zapotrzebowania rolnictwa na sztuczne nawozy azotowe. Nawet więc gdyby fabryka chorzowska [1]), produkująca obecnie cyjanamid w bardzo znacznych ilościach, przeszła pod kątem widzenia interesów polskich, na wyrób siarczanu amonowego, który łatwiej i chętniej może być konsumowany u nas niż cyjanamid, to i wówczas całe zapotrzebowanie Polski nie zostanie pokryte i dlatego o poważnym eksporcie związków azotowych, a szczególnie siarczanu amonowego mówić nie można.

Natomiast wobec powstawania dopiero zaczątków organicznego przemysłu chemicznego w Polsce a przedewszystkiem fabrykacji t. zw. organicznych półproduktów, barwików syntetycznych, lekarstw i preparatów farmaceutycznych, oraz materjałów wybuchowych — niewątpliwie będziemy mogli — po zaspokojeniu własnych potrzeb — eksportować dość znaczne ilości benzolu, tolnolu i innych pochodnych smoły węglowej. Surowce te są w wielu krajach pożądane, a przed wojną były dostarczane w wielkich ilościach z Niemiec, głównie w formie wyrobów gotowych, ostatecznych lub ewentualnie i w formie półproduktów.

Należy pamiętać, że organiczny przemysł chemiczny, oparty na przemyśle przetwórczo-węglowym służył w Niemczech bezpośrednio celom wojennym. Dlatego też jest rzeczą niezmiernie ważną, by produkcja wymienionych surowców — jak długo nie mogą

[1]) w polskiej części Śląska Górnego.

być one w całości przerobione w Polsce — znalazła rynki zbytu nie w Niemczech — ale właśnie w innych państwach jak Włochy, Szwajcarja, ewent.[1]) Francja, Czechosłowacja, Rumunja i Węgry. Drugim postulatem Polski w tej dziedzinie musi być zasada ułatwiająca rekompensatę za wywóz tak cennych surowców chemicznych jak węgiel koksujący, benzol, tolnol i t. p. w formie dowozu maszyn i urządzeń fabrycznych, szczególnie chemicznych oraz chemicznych półproduktów, dla istniejących już w kraju fabryk barwików, preparatów farmaceutycznych i środków wybuchowych. Polska bowiem posiada bardzo korzystne, naturalne i przyrodzone warunki szerokiego rozwoju przemysłu chemicznego, a więc eksport najważniejszych surowców chemicznych, musi być ujmowany pod kątem widzenia stopniowego, ale stałego i niewątpliwego rozkwitu tych precyzyjnych gałęzi produkcji.

Tak więc naszkicowane zagadnienie węglowe zarówno z punktu widzenia interesów gospodarczych, jak i politycznych rozczepia się na dwa momenty: ilościowy i jakościowy. W debatach politycznych ten drugi moment zbyt często jest przeoczany i niedostrzegany. A kwestją jest, czy często nie jest on ważniejszym od pierwszego.

J. SERUGA

Niszczenie archiwów przez okupantów austrjackich[2])

3.

Kto wie, jakieby formy i rozmiary przybrała ta niszczycielska gospodarka władz austrjackich, gdyby zabiegi, celem konserwacji wszelkiego rodzaju zabytków tak sztuki jak i archiwów i bibljotek ze strony Akademji Umiejętności w Krakowie nie zostały ostatecznie uwieńczone pomyślnym skutkiem i nie zostali mianowani dwaj konserwatorowie zabytków na okupację austrjacką.

Jeszcze bowiem w roku 1915 starała się Rada Archiwalna we Wiedniu w porozumieniu się z Akademją Umiejętności w Kra-

---

[1]) Francja i Czechosłowacja, posiadające przemysł koksowniczy, rozporządzają znaczniejszemi ilościami węglowodorów aromatycznych.

[2]) Patrz *Drogi Polski* № 2 i 3.

kowie [1]) o ochronę archiwaljów i bibljotek przy pomocy odpowiednich konserwatorów, ale Naczelna Komenda Armji Austr. odrzuciła ten projekt, zaznaczając, że wydała w tym kierunku odpowiednie rozkazy, nawiasem wspomnę przez mało kogo czytane, a tem mniej wykonywane, zwłaszcza przez armje w polu.

W piśmie, jakie otrzymała Rada Archiwalna we Wiedniu w tejże sprawie Naczelna Komenda zaznacza, że archiwom w obrębie działań wojennych, żadne nie grozi niebezpieczeńswo, natomiast objazdy konserwatora połączoneby były z wielu trudnościami, a interwencja nie zawsze na czas. Wobec tego Naczelna Komenda wydała rozkaz do wyższych komend wojskowych, by brano zbiory archiwalne w opiekę, a w szczególności, by przy każdej komendzie znajdował się oficer, który będzie miał za obowiązek opiekować się archiwami, zwłaszcza przy zajmowaniu kwater [2]). Z doświadczenia jako oficer mający dużo w czasie wojny styczności z rozmaitemi komendami w polu stwierdzić muszę, że takich oficerów, mających bronić archiwów nigdzie nie było i to może na szczęście, gdyż oficerowie obcej narodowości specjaliści mniej mieli sposobności wywieść zabytków w głąb byłej monarchji austrjacko-węgierskiej. Archiwa pozostawały zatem w gruncie rzeczy bez opieki.

Niezrażona tym wykrętem a w istocie odmownem stanowis-

---

[1]) Dla ścisłości należałoby zaznaczyć, że już w roku 1915 zwrócił się jenerał-gubernator lubelski Diller do Akademji Umiejętności w Krakowie z prośbą o fachową radę w sprawie konserwacyi wszelkiego rodzaju zabytków kulturalnych w okupacji austrjacko-węgierskiej. Na skutek tego wystąpienia Członek Akademji Umiejętności, Prezes Komisyi dla badania historji sztuki w Polsce d-r. Stanisław Tomkowicz wystąpił z memorjałem w sprawie ochrony zabytków tak archiwalnych i bibljotecznych jakoteż muzealnych i t. p.

[2]) Własne informacje w Radzie Archiwalnej we Wiedniu w r. 1916. oraz Kwartalnik Historyczny, Rocznik XXXII. zeszyt 1 rok 1918, str. 132. „Das K. u. K. Armeeoberkommando hat von der Zuteilung eigener fachmännischer Kräfte aus dem Grunde abgesehen, weil die Gefahren für die Archive vornehmlich im Truppenbereich nicht bestehen, eine Bereisung der in Frage kommenden Räume, aber sehr umständlich, und die Intervention n den seltensten Fällen zeitgerecht wirksam wäre. Dagegen hat das k. u. k. Armeeoberkommando in Verfolung dieser Anregung sich bestimt gefunden, einen Befehl zu erlassen, der die höheren Militärischen Kommanden anweist, zum Schutze der Archivalien Massnahmen zu treffen, und insbesondere bei jedem Kommando einen Offizier mit der speziellen Aufgabe zu betrauen, beim Beziehem von Unterkünften nach dem Vorhandensein, von Archiven, Bibliotheke u. dgl. nachzuforschen, solche in seine besondere Obhut zu nehmen und für spätere Nachfolger im Quartier durch Aufschriften als wertvoll und schutzbedürftig zu bezeichnen".

kiem Naczelnej Komendy, Akademja Umiejętności w Krakowie wystąpiła ponownie w kwietniu 1916 r. o ustanowienie konserwatorów przynajmniej na obszarze Jenerał-Gubernatorstwa w Lublinie, gdyż żaden przepis lub rozkaz nawet najwyższych komend, czy władz jest bez znaczenia, o ile ktoś fachowy nie czuwa nad jego wykonaniem. Dzięki długim, niestrudzonym i pełnym poświęcenia zabiegom d-ra Stanisława Tomkowicza, prezesa Komisji dla badania historji sztuki w Polsce Akademji Umiejętności w Krakowie oraz nieodżałowanego ś. p. profesora d-r. Stanisława Krzyżanowskiego, którzy użyli wszelkich możliwych wpływów wśród najwyższych sfer wojskowych, głównie przy poparciu jen.-gubernatora Kuka, — Naczelna Komenda Armji zgodziła się na ustanowienie dwóch konserwatorów przy Jenerał-Gubernatostwie w Lublinie i zamianowała dopiero z końcem października 1916 r. d-ra Stefana Komornickiego, konserwatorem zabytków z zakresu sztuki i mnie konserwatorem dla zabytków archiwalnych i bibljotecznych [1]).

Z góry zaznaczam, że mianowanie to nie ze względu na osoby, ale ze względów faktycznych musiało mieć pewne znaczenie, a to dlatego, że odtąd nad wykonywaniem przepisów, zdążających do zabezpieczenia wszelkiego rodzaju zabytków, które to przepisy były systematycznie głuszone przez rabunkową gospodarkę Intendentury, względnie Centrali Surowców w Lublinie, mieli czuwać ludzie, których jedynym obowiązkiem i zajęciem była praca konserwatorska.

Już bowiem od roku 1915 pojawiały się zbyt ogólnikowe okólniki, mające za cel ochronę zabytków archiwalnych i bibljotecznych etc. z Wydziału Wyznań i Oświaty przy Jenerał-Gubernatorstwie w Lublinie [2]), — sprawa więc na papierze była zała-

[1]) Wzmianki o tem por. Józef Seruga: Z działalności cenzury rosyjskiej w Polsce -- odbitka z „Roku Polskiego", Krakow 1918 r. oraz Kwartalnik Historyczny, Rocznik XXXII, zeszyt I-szy z roku 1918 str. 141—143.

[2]) Nr. 15484. Sicherung der Bau—und Kunstdenkmäler. An das K. u. K. Kreiskdo in (27 komend). Lublin am... Dezember 1915. Wiewohl angenommen werden kann, dass die Kreiskommanden aus eigenem Antriebe allfällig ohne verlässliche Aufsicht und entsprechende Verwahrung vorgefundenen öffentlichen und privaten Archive, Verwaltungsregistraturen, Gegenstände von kunsthistorischer Bedeutung und dieverse Sammlungen unter amtliche Sperre gelegt und zu deren Sicherung vor Vernachlässigung und Verschleppung die ursprünglich notwendigen Vorkehrungen getroffen haben, wird mit Rücksicht auf den materiellen und

twiona, — z drugiej strony, jak to już widzieliśmy, drugi organ tego samego Jeneral-Gubernatorstwa t. j. Centrala Surowców była największym wrogiem archiwów, wywożąc je wagonami z braku odpowiednich opiekunów tych archiwaljów.

Jak nikt w Jenerał-Gubernatorstwie z miarodajnych czynników nie był poinformowany, co się dzieje z archiwami, jak je wywożono wagonami za granice Polski, może najlepiej zaświadczyć to, że, gdy po objęciu urzędowania w listopadzie roku 1916, zwracałem się tak do swoich przełożonych jak i na różne strony w sprawie stanu archiwów i bibljotek w okupacji, pokazano mi tylko okólnik w sprawie ochrony wszelkiego rodzaju zabytków [1]). Dopiero w ciągu ciągłych objazdów konserwatorskich przy końcu stycznia 1917 r. natknąłem się na niszczycielską gospodarkę z urzędu, a to dzięki podoficerowi Komendy Obwodowej w Lublinie, fedweblowi Maksowi Wolczikowi, który zwymyślany przezemnie za wysyłkę aktów do papierni i niszczenie archiwaljów, pokazał mi na swe usprawiedliwienie pisemne rozkazy Centrali Surowców, która znów z nowym rokiem 1917 poczęła napierać na Komendy Obwodowe, by dostarczały papieru na przeróbkę dla fabryk austrjackich.

Dnia 21 grudnia 1916 r. wychodzi okólnik Centrali Surowców: „Dostarczenie papieru na przeróbkę z rosyjskich aktów należy możliwie przyspieszyć ze względu na piekące zapotrzebowanie i oczekuje się szybkiej przesyłki.

Ze względu na leżące po Komendach Obwodowych zapasy,

kunsthistorischen Wert, den diese Objekte vielfach besitzen, ausdrücklich angeordnet, dass die erwähnten Sicherungsmassnahmen,—sofern dies nicht bereits geschehen sein sollte, — in den bezeichneten Richtungen ohne Verzug getroffen werden. Bis zum 15 Februar 1916 haben die Kreiskommandanten ein Verzeichnis aller unter Sperre befindlichen Archive, Verwaltungsregistraturen, Antiguitäten und Sammlungen anher vorzulegen welches nachstehende Rubriken zu enthalten haben wird: 1) Art des versicherten Objektes; 2) Eigentümer desselben; 3) Genaue Angabe des Aufbewahrungsortes; 4) Unter wessen Aufsicht die Gegestände: (die Sammlung) gelasen wurde; 5) Allfällige Bemerkungen. Auch in der Folgezeit werden diese Sicherungsmassnahmen sofort anzuordnen sein sobald sich nur schutzbedürftige Objekte der oben bezeichneten Art vorfinden sollten. Hienüber wird dann fallweise unter Beachtung auf die sub 1—5 angeführten Momente—anher zu berichten sein. Wegen Erforschung des Wertes der in Frage kommenden Archive, Registraturen, Sammlungen etz., behalte ich mir die Hinausgabe der erforderlichen Weisungen für einen späteren Zeitpunkt vor Ergeht an alle Kreiskommandos zur Durchführung und an das 1, und 4. Armee-Etappenkommando zur Kenntnisnahme.

[1]) K. U. № 121707/16 oraz poprzedni № 15484/15.

Ministerstwo Wojny właśnie wydało dyspozycje tyczące się odesłania, które tylko z tego względu nie mogły być przeprowadzone, że dostawa nie została przeprowadzona z tą szybkością, która wymagana jest ze względu na wielkie zapotrzebowanie zainteresowanych gałęzi przemysłu.

Z tego powodu poleca się Komendom Obwodowym czemprędzej przeprowadzić wysyłkę“ [1]).

Jednakże wpadłszy raz na trop ogromnego powyższemi cyframi popartego niszczenia z urzędu i wywozu archiwaljów, użyłem wszystkich sił i środków, by zatrzymać dalsze niszczenie aktów, co mi się wreszcie udało, dzięki energicznemu poparciu urzędnika przy Jeneral-Gubernatorstwie radcy D-ra Włodzimierza Kozubskiego.

Natychmiast telegraficznie, a następnie po wielu konferencjach i załatwieniu biurokratycznych formalności pisemnie tak ze strony Centrali Surowców [2]) jak i szefa Cywilnego Komisarjatu

---

[1]) RS. № 90625/916 Stampfpapier-Aufbringung: „Lublin am, 21/XII 16. Die Einlieferung von Stampfpapier aus russischen Akten ist mit Rücksicht auf den dringenden Bedarf möglich zu beschleunigen und wird ein baldiger Zuschub erwartet.

Mit Rücksicht auf die bei den Kreiskommandos erliegenden Vorräte hat das Kriegsministerium bereits Abschubsdispositionen getroffen, die nur aus dem Grunde nicht ausgefürt werden können, weil die Einlieferung nicht mit jener Raschheit vollzogen wird, die mit Berücksichtigung auf den dringenden Bedarf der beteiligten Industrien erforderlich ist.

Aus diesem Grunde werden die Kreiskommandos beauftragt, den Abschub jeeher zu bewerkstelligen.

Ergeht an alle Kreiskommandos und die beiden Hadernübernahmsstellen.

Für den Militärgeneral—Gouverneur:

Gerger Militär—Intendant.“

[2]) K. u. k. Militärgeneral-Gouvernement in Polen. R.S. № 65780/1917. Vorübergehende Abschubeinstellung von Akten-Altpapier. An das k. u. k. Kreiskomando in (27 komend powiatowych) Lublin, am 13. März. 1917.

Der auf Grund des M. G. G. Befehles № 12. vom April 1916 Pkt. 29. mit hst. Vdg. R. S. № 90625/16 angeordnete Abschub von russischen Aktenmaterial hat bis auf Weiteres zu unterbleiben.

Einer Meldung zufolge, fehlen wichtige Aktenpapiere und muss angenommen werden, dass die vorgeschriebene Skartierung der Akte vor Abschub nicht mit der richtigen Sachkenntnis durchgeführt wurde.

Vom M. G. G. Kultusabteilung, wurden Organe zur Durchsicht und Sammlung des rusischen Aktenmaterials bestimmt, welche die sachgemässe Sichtung des Akten-Altpapieres vor Abschub durchzuführen haben.

Es ist bis zum März 1917 zu melden, ob im Kreise Akten Altpapier vorhanden ist, damit zur Sichtung bestimmten Organe dorthin entsendet werden können.

Für den Militärgeneral—Gouverneur:

(Podpis nieczytelny.)

d-ra Madeyskiego, wstrzymano dalszy wywóz archiwaljów z Komend Obwodowych, aż do zaopinjowania w każdym poszczególnym wypadku przez konserwatora zabytków archiwalnych i bibljotecznych [1]).

Akta zebrane do wysyłki na przeróbkę do fabryk w Stacji Zbiorczej gałganów w Lublinie (około 600 *kg*), zostały przesortowane i ważniejsze umieszczone pod opieką magistratu miasta Lublina w budynku trybunalskim. Akta zaś ze Stacji Zbiorczej w Strzemieszycach (w ilości trzy wagony) przywiozłem na Wawel do Krakowa, oddając je w opiekę Dyrekcji Muzeum Narodowego; archiwaljów tych w Strzemieszycach było już zatem gotowych do wysyłki znacznie więcej niż w Lublinie i miały wkrótce odejść do fabryki.

Dodatkowa tabela 5, uzupełniająca tabelę 2, dopełnia obraz zniszczenia archiwaljów, które zastałem jeszcze w Stacji Zbiorczej gałganów w Strzemieszycach, a które to akta udało mi się jeszcze ocalić i uratować.

TABELA 5.

STACJA ZBIORCZA GAŁGANÓW w STRZEMIESZYCACH

DATA	Ilość kilogram	Kto	Skąd
24 listopada 1916	120	Komenda Placu (Stationskommando)	Miechów
2 stycznia 1917	3 892	Komenda Obwodowa	Radom
22 stycznia „	497	„	Dąbrowa
1 lutego „	5 290	„	Radom
1 lutego „	2 157	„	Włoszczowa
Razem. .	11 956		

Ponieważ teren okupacyjny nie dawał gwarancji bezpieczeństwa archiwów, a tymczasem skierowanie aktów w bezpieczne

[1]) K U. Präs. № 3182/1917. Archiv-u. Bibliothekaufbewahrung im M. G. G. Bereiche:

„Lublin am 5. April 1917. Erhebungen haben ergeben, dass gelegentlich des Abschubes von Stampfpapier seitens einzelner Kreiskommandos irrtümlicherweise auf solche Akten an die bezüglichen Sammelstellen übersenden wurden, welche von administrativen, histhorischen, heraldischen und militärischen Gesichtspunkte aus einer dringenden Durchsicht und eventuellen Konservierung bedürfen.

miejsce niecierpiało zwłoki, zatem po należytej rozwadze i pertraktacjach z miarodajnymi czynnikami okazało się, że jedynie Kraków dawał rękojmię, iż akta, choć w rozpaczliwym stanie, ocaleją chwilowo. Tu zaznaczyćby także wypadało, że w Stacji Zbiorczej gałganów w Strzemieszycach znikło bardzo wiele archiwaljów, rozkradzionych przez robotników i żydów, gdyż zwiezione masy papieru leżały w szopie fabrycznej, z kiepskim dachem, niezupełnie zamkniętej. Dla dokładności dodam, że akta z Komend Obwodowych przysyłano wprost w okropnym stanie, pomieszane, w jak największym nieporządku jak śmiecie, a w Stacjach Zbiorczych brano je pod prasą i wiązano drutem w wielkie wiązki, jak słomę i siano, celem dalszego transportowania do fabryk i łatwiejszego ważenia.

Przytoczone rozkazy i decyzja ze strony Jenerał-Gubernatorstwa w Lublinie, przezemnie inspirowane, a przez radcę d-ra Włodzimierza Kozubskiego i innych należycie poparte, celem wstrzymania wysyłki aktów na makulaturę bez uprzedniego z mej strony zaopinjowania miały ten skutek, że odtąd ani jeden wagon nie odszedł na przeróbkę aż do końca istnienia okupacji.

Do zgłaszających się Komend Obwodowych, że posiadają gotowe papiery do wysyłki już to na mocy dawnego rozporządzenia Centrali Surowców, już to nowszego z dn. 13 marca 1917 r. już to z własnej pilności, chcąc się pozbyć zawadzających im papierów, — wyjeżdżałem kolejno tłumacząc na miejscu poszczególnym referentom handlowym przy komendach obwodowych, którzy zajmowali się sprzedawaniem aktów i papierów, oraz komendantom obwodu i cywilnym komisarzom przy tychże komendach obwodowych, że dane akta są bardzo ważne (nieraz nawet przesadzając) dla stosunków prawno-administracyjnych, pomijałem już względy historyczne jako mniej zrozumiałe dla wielu ludzi, i celem nadania swym tłumaczeniom należytej powagi i charakteru urzędowego, spisywałem protokóły na mocy swego pełnomocnictwa ze strony centralnej włady okupacyjnej t. j. Jen. Gubernatorstwa w Lublinie, czyniąc odpowiedzialnymi poszczególne jednostki za całość archiwów.

Unter Bezugnahme auf den hö. Frl. K. U. № 121707/16 wird daher angeordnet, dass bis zum Eintreffen das Sachverständingen für Archiv — und Bibliothekwesen beim M. G. G. alle Kreiskommandos die weitere Ausfuhr aller Akten der russischen Behörden als Stampfpapier einzustellen und deren Sicherung bis zur weiteren Entscheidung die weitgehensten Verkehrungen zu treffen haben. Für den Militär—General—Gouverneur: Madeyski mp.“

Nadto zwacałem się także do wybitniejszych i inteligentniejszych osobistości cywilnych, oraz urzędów miejskich, tłumacząc im ważność poszczególnych archiwaljów i registratur, oraz powierzając ich bezpośredniej opiece zagrożone archiwa.

W ten sposób w przeciągu 1917 i połowy 1918 roku objechałem wszystkie ważniejsze miejscowości w okupacji jak: Chełm, Rejowiec, Zamość, Lubartów, Puławy, Kazimierz, Solec, Radom, Kozienice, Kielce, Miechów, Strzemieszyce, Sosnowiec, Olkusz, Piotrków, Radomsk, Częstochowa z Jasną Górą, Końskie i inne pomniejsze miejscowości.

W bardzo wielu miejscowościach trzeba było dłużej zabawić lub po kilka razy przyjeżdzać, zwłaszcza do miast gubernjalnych rosyjskich jak: Chełm, Radom, Kielce, Piotrków i na miejscu zabezpieczać zagrożone archiwalja i książki, przewożąc je do miejsc bezpieczniejszych i zamkniętych. Praca zatem miała charakter wybitnie praktyczny, niesienia doraźnej pomocy i zabezpieczenia zagrożonych archiwów w każdym poszczególnym wypadku. Do tego praktycznego, a nie papierowego za pomocą okólników zabezpieczania zbiorów archiwalnych i bibljotecznych zabrałem się zaraz w listopadzie 1916 r., mając zamiar systematycznie powiatami objechać ważniejsze miejscowości. Jednakowoż odkrycie rabunkowej gospodarki Centrali Surowców przy Jenerał-Gubernatorstwie w Lublinie zniweczyło te plany systematycznej pracy i trzeba było wyjeżdżać dorywczo do najwięcej zagrożonych miejscowości. Przekonałem się bowiem, że jedynie osobista interwencja i wpływanie na miejscu mogą wydać jakie takie rezultaty, choć i także na skutek moich przedstawień wyszedł okólnik z początkiem 1917 r., do którego jednak, jak do wielu innych okólników o charakterze kulturalnym, nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia [1]). Przeciętnie dwa do trzech tygodni w miesiącu byłem w podróży, w zimie zabezpieczanie i zwożenie postępowało w słabszym tempie, natomiast w lecie znacznie intensywniej.

---

[1]) K. u. k. Militar – General – Gouevermont in Polen. Zivillandeskommissariat. K U· № 121707/16. Sicherung des Bau und Kunstdenkmalbestandes. Allgemeine Verfügungen. An das k. u. k. Kreiskommando in (27 Komend Obwodowych). Lublin, am 4. Februar d 1917.

Das Militärgeneral-Gouverneur hat die Wahrnehmung gemacht, dass einzelne Kreiskommandos den in ihren Bereichen bestehenden wertvollen Bau – und Kunstdenkmälern, sowie kunsthistorischen Sammlungen und (auch ämtlichen) Archiven keine genügende Beachtung widmen, ja

Ponieważ dokładniejsze opracowanie losów archiwów i registratur po poszczególnych byłych urzędach rosyjskich, zwłaszcza w miastach byłych urzędów gubernjalnych, rosyjskich na podstawie robionych sobie sprawozdań i zapisków odkładam na trochę późniejszy czas, by zbyt nie rozwlekać postawionego sobie tematu, nie zawadzi jednakowoż wspomnieć coś więcej ogólnie o pracy nad zabezpieczaniem archiwów i bibljotek w byłej okupacji austrjackiej.

Właśnie ten, podkreślany przezemnie praktyczny charakter pracy nie znajdował i nie mógł znaleść uznania u biurokratów austrjackich przy Jenerał-Gubernatorstwie w Lublinie, przyzwyczajonych jedynie do załatwiania spraw na papierze, to też zamiast popierać me praktyczne wnioski, zachowywano się wobec nich obojętnie lub odmownie. Ponieważ wszelkie zabezpieczanie i konserwacja tak zabytków historji sztuki, jak i archiwów i bibljotek musiało pociągnąć pewne wydatki, na które była wstawiona w budżecie Jen.-Gubernatorstwa pewna suma, kwotę tę w roku 1917 z czystem sumieniem skreślono, stawiając mnie jak i jeszcze bardziej drugiego konserwatora dla zabytków historji sztuki wobec trudnego dylematu, skąd pokrywać wydatki, połączone z zabezpieczaniem archiwaljów i innych zabytków [1]). Przez to skreślenie w budżecie starano się sparaliżować istotną pracę nad zabezpieczeniem archiwów, a ograniczyć ją tylko do pisania okólników.

Nadto przyszły czasy ciężkiej próby i doświadczenia dla narodu polskiego, czasy osławionego traktatu Brzeskiego, a zarazem wielkich manifestacji anty-austrjackich ze strony społeczeń-

ihren Verfall, oder mutwillig Beschädigung dulden. Diese Gleichgültigkeit ist in Stande auf die kulturellen Bestrebungen der Militärverwaltung ein schiefes Licht zu werfen...

Hinsichtlich der Archiwe, Bibliotheken, kunst-historischen Sammlungen und dergleichen wird nachdrücklichst angeordnet, dass vor beabsichtigter Räumung der diesfalls in Betracht kommenden Lokalle das M. G. G. Abteilung Kultus und Unterricht, behufs ewetueller Entsendung des Sachverständigen für Archivwesen bezw. Denkmalpflege zu verständigen ist. Hiebei wird über den Charakter und den Umfang jeweils in Frage kommender Sammlungen zu berichten sein. Bis zum Eintreffen des genannten Sachverständigen bezw.bis zum Anlangen von Weisungen seitens des M. G. G. ist mit der Räumung unbedingt immer zu halten...

[1]) Wogóle Gubernatorstwo, kierując się oszczędnościami w dziedzinie prac kulturalnych, przez cały czas istnienia wyasygnowało zaledwie kilkaset koron, które otrzymała Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie, tytułem zwrotu kosztów za przewiezione archiwalja ze Strzemieszyc na Wawel, oraz 300 koron na szkartowanie aktów w Stacji zbiorczej gałganów w Lublinie.

stwa polskiego. Groziło nowe rozdarcie prowincji polskich, przeprowadzane z całym cynizmem przez zwycięskie państwa centralne. Stolica zagrożonej ziemi,—miasto Chełm z nader cennymi zbiorami, okropnie jednakowoż zniszczonymi w czasie wojny, posiadało jeszcze bogate strzępy zbiorów archiwalnych i bibljotecznych, walających się na strychu budynku magistrackiego i po rozmaitych zakątkach, a nadto silnie przetrzebioną bibljotekę w gmachu byłego rosyjskiego duchownego seminarjum [1]). Wobec niepewnej sytuacji w kilka dni po ogłoszeniu owego traktatu przy poparciu d-ra Marjana Reitera, wówczas jeneralnego inspektora szkolnego na okupację austrjacką, a wbrew woli bezpośredniego szefa swego radcy d-ra Longina Womeli sprowadziłem do Lublina w bezpieczne miejsce przy ul. Początkowskiej—2 wagony cennych archiwaljów i bibljoteki łac.-polskiej, ratując je od zagłady, przy pełnej poświęcenia pomocy ze strony d-ra Stefana Ehrenkreutza i d-ra Antoniego Rybarskiego, nieoficjalnych przedstawicieli Wydziału Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. To sprowadzenie archiwaljów skończyło się tym razem dla mnie na ostrej naganie ze strony szefa Womeli. Niezrażony jednak tem, postanowiłem sprowadzić i dalsze resztki archiwaljów, niszczejące na strychu magistratu chełmskiego. Wśród okropnych hygienicznych warunków, wśród kurzu, zimna i niepogody wiosennej 1918 r. przeprowadzili dr. Wincenty Łopaciński i p. Marjan Abramowicz, delegaci Wydziału archiwów państwowych przy ówczesnem Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, jednakowoż nieoficjalni, ale jako niby moi pomocnicy, kilkutygodniową segregację większej ilości aktów i znów jeden wagon cenniejszych archiwaljów, sprowadziłem na własne ryzyko, potajemnie przed szefem Womelą tym razem pod

[1]) Wprawdzie, celem ochrony od powolnego niszczenia zabytków archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych w Chełmie, pragnąłem je przewieść do Lublina i stawiałem odpowiednie w tym kierunku wnioski, od lipca 1917 r., jednakowoż bezskutecznie, gdyż przeciwny był temu szef Oddziału wyznaniowo-szkolnego przy Jenerał-Gubernatorstwie w Lublinie radca Dr. Longin Womela. Dla informacji dodam, że pochodził on z Bukowiny, ożeniony z niemką, podający się za polaka, stale zwalczał zwłaszcza w sprawach budżetowych wszelkie wydatki na cele kulturalne polskie, wyrażając się nawet otwarcie, „co z tego będzie miała Austrja, gdy polacy będą mieli szkoły i uniwersytety“. Nieprzyjęty do służby polskiej, wyjechał po przewrocie z Lublina z oznakami niemieckiej Austrji na czapce. jako niemiec dolno-austrjak do Wiednia, skąd jednakowoż po dłuższym czasie powrócił do Polski, by zająć stanowisko urzędnika w Dyrekcji pocztowej w Krakowie.

firmą profesora dr. Kazimierza Kumanieckiego, szefa Biura statystycznego przy Jenerał-Gubernatorstwie Lubelskiem, który ochotnie zgodził się na moją propozycję mimo, że również narażał się na nieprzyjemne następstwa w razie wykrycia tej sprawy. Widocznie jednak znacznie później dowiedziano się ubocznie o tem sprowadzeniu aktów, czy też i inne jakie względy wpłynęły, ostatecznie jednak skutek był taki, że mnie jakkolwiek jedynego konserwatora zabytków archiwalnych i bibljotecznych na całą okupację, *bez żadnego zastępstwa, choćby dla pozoru*, wysłał szef cywilnego Komisarjatu przy Jenerał-Gubernatorstwie, radca dworu, dr. Władysław Müller, za zgodą, a prawdopodobnie na wniosek szefa Womeli do Komisji dla uchodźców przy Referacie Policyjnym, gdyż jak powszechnie mówiono, archiwa niepotrzebne są nikomu i mogą zostać bez opieki. W następstwie tego wyjechałem z końcem czerwca początkowo do Kowla, a następnie do Równa na Wołyniu, gdzie bawiłem do końca lipca, i istniał zamiar, by mnie dalej tam zatrzymać do wydawania przepustek dla powracających uchodźców do kraju. Wprawdzie Akademja Umiejętności w Krakowie, z której inicjatywy zostałem przydzielony do Jenerał Gubernatorstwa, jako konserwator zabytków archiwalnych wystąpiła z prośbą i przedstawieniami do Jenerał-Gubernatorstwa, że przecież archiwa nie mogą pozostać bez opieki, jednakże wyżej wspomniany szef cywilnego Komisarjatu z uporem godnym lepszej sprawy, a co większa, nawet w szorstki sposób cechujący samowładnego austrjackiego urzędnika odrzucił motywy Akademji Umiejętności w Krakowie, dokumentując jak najjaskrawiej, jak przedstawicielom władz austrjackich zależało na konserwacji archiwów i bibljotek.

Na szczęście zainteresowanie się i zrozumienie dla spraw archiwalnych poczęło wzrastać w szerszych w sferach mimo ciężkich warunków politycznych pod dwoma okupacjami. Około maja 1917 r. tworzy się przy Departamencie Spraw Politycznych ówczesnej Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie Komisja archiwalna, w której skład wchodzą: Dr. Ignacy Baranowski, Chełmicki, dr. Stefan Ehrenkreutz, prof. dr. Marceli Handelsmann, dr. Witold Kamieniecki, dr. Wincenty Łopaciński i dr. Antoni Rybarski. Komisja ta przetrwała nawet rozwiązanie Tymczasowej Rady Stanu i zajęła się głównie sprawami przygotowawczemi, jak opracowanie ustaw i regulaminów, dotyczących archiwów etc. Dopiero po długich naradach i pertraktacjach z okupantami począł się

tworzyć Wydział Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie a w lutym 1918 r. nastąpiło mianowanie zastępcy naczelnika Wydziału Archiwów Państwowych p. Stefana Ehrenkreutza i referenta dr. Antoniego Rybarskiego, a z czasem powołano dr. Wincentego Łopacińskiego, Marjana Abramowicza i Janusza Iwaszkiewicza. Działalność Wydziału Archiwów Państwowych rozpoczęła się w trzech kierunkach, t. j.:

1) ustawodawczym, co znalazło swój wyraz w reskrypcie Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami [1]).

2) w rewindykacji archiwów wywiezionych do Rosji,

3) w akcji celem objęcia archiwów od okupantów.

Ponieważ stałem, choć nieoficyalnie, w ciągłym kontakcie prawie od chwili samego założenia Komisji Archiwalnej w roku 1917 z ludźmi pracującymi w Wydziale Archiwów Państwowych, po porozumieniu się z tym Wydziałem nie mającym wówczas jeszcze prawie żadnych prerogatyw, za inicjatywą moją wystąpiło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie pismem z dnia 16 marca 1918 r. 50512/3125 do Jenerał-Gubernatorstwa w Lublinie o oddanie mu opieki nad archiwami w okupacji austrjackiej.

Sprawa poszła długą drogą biurokratyczną, oparła się nawet o Naczelną Komendę Armji, która pismem do Jenerał-Gubernatorstwa z dnia 29 kwietnia 1918 r. zezwoliła na oddanie archiwów władzom polskim [2]).

---

[1]) Reskrypt ogłoszony w „Monitorze Polskim“ № 116 z dnia 7 sierpnia 1918 r.

[2]) K. u. k. Armeeoberkommando, Chef des Generalstabes. M. V. № 314. 899/P. Archive im M. G. G. Lublin, Uebergabe an die polnische Behörden. An das k. u. k. Militärgeneral-Gouvernement in Lublin. Standort des A. O K. am 29 April 1918.

Zu B. Z. Ch. № 1041/18 vom 15 April 1918:

Die Uebergabe der von den russischen Justiz—und Schulbehörden zurückgelassenen A chiven und Registraturen an die polnischen Behörden ist auf Grund der Verordnungen vom 25 August 1917 № 71 V. B L. und vom 26 September 1917 № 78 V. B L., begründet. Gegen die Ueberlassung der übrigen Archive obwaltet kein Anstand, so ferne es sich nicht um Akten handelt, die zur Fortführung der an die polnische Staatsgewalt noch nicht übergebenen Verwaltungszweige notwendig sind.

Bei Uebergabe derartiger Archive u. Registraturen an die Organe der polnischen Regierung wäre ein entsprechendes Protokoll aufzunehmen, in dem die ordnungsmässige Uebernahme des Aktenmateriales bestätigt wird. Für den Chef des Generalstabes:

Zeynek Oberst.

Mimo to Jenerał-Gubernatorstwo poczęło sprawę przewlekać, a następnie uzależniać od porozumienia się z rządem niemieckim i konferencji między przedstawicielami Rządu polskiego, austrjackiego i niemieckiego. Właśnie wtedy, kiedy bawiłem w Równie przy reemigrantach odbyła się pierwsza konferencja dnia 22 lipca 1918 r. w Warszawie, na której z powodu nieobecności kompetentnego przedstawiciela w sprawach archiwalnych z okupacji austrjackiej nie zapadło decydujące oświadczenie, aż dopiero na drugiem posiedzeniu dnia 23 sierpnia złożyłem urzędowe oświadczenie imieniem Jenerał-Gubernatorstwa, że wszystkie archiwa po byłych urzędach rosyjskich w okupacji austrjackiej przechodzą pod władze i kierownictwo Wydziału Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Po tem teoretycznem oświadczeniu nastąpiło praktyczne systematyczne przejmowanie archiwów w poszczególnych Komendach obwodowych, które zostało przerwane skutkiem nagłego ustąpienia okupantów [1]).

Po usunięciu się okupantów stanął przed Wydziałem Archiwów Państwowych ogrom pracy faktycznego ujęcia coprędzej naraz wszystkich archiwów, już nie tylko po urzędach rosyjskich, ale i austrjackich. Austrjacy bowiem, przeczuwając bliski koniec swego panowania, wydali już z końcem października 1918 roku odpowiednie instrukcje, celem zabrania wszystkich swoich archiwów z terenu b. okupacji austro-węgierskiej [2]). Nagły przewrót

[1]) Ciekawe, a zarazem charakterystyczne natomiast stanowisko na tych konferencjach zajmowali niemcy, którzy postawili za warunek, że nim przystąpią do zasadniczego omawiania sprawy oddania archiwów w swej okupacji w ręce Rządu Polskiego naprzód otrzymają od przedstawicieli Rządu Polskiego zgodę na zabranie z warszawskich archiwów całego szeregu cennych archiwaljów z czasów Księstwa Warszawskiego i innych.

W pierwszej konferencji brali udział, jako przedstawiciele Rządu niemieckiego: ekscelencja hr. Hutten-Czapski, tajny radca archiwalny, prof. Dr. Warschauer, dyrektor niemieckiego Wydziału Archiwalnego przy Jenerał-Gubernatorstwie warszawskiem, bibljotekarz Dr. Schwarzer, asystent archiwalny Dr. Recke, ze strony rządu austro-węgierskiego, radca sekcyjny Rozwadowski, ze strony polskiej szef sekcji w Ministerstwie Wyznań i oświaty prof. Dr. Łukasiewicz i Dr. Ehrenkreutz, zastępca naczelnika Archiwów państwowych przy Ministerstwie Wyznań i Oświaty; w drugiej konferencji ze strony niemieckiej: ekscelencja hr. Hutten-Czapski, generalny dyrektor pruskich archiwów państwowych, tajny radca prof. Dr. Kehr, tajny radca archiwalny Warschauer, asystent archiwalny Recke, ze strony austro-węgierskiej: radca sekcyjny Rozwadowski i konserwator zabytków archiwalnych Dr. Józef Seruga, ze strony polskiego Rządu: wice-minister Wyznań i Oświaty prof. Dr. Dembiński i Dr. Ehrenkreutz.

[2]) Opierając się na rozkazie Naczelnej Komendy armji z dnia

nie pozwolił na to. Nadto dnia 3 listopada 1918 r. w czasie obejmowania władzy przez społeczeństwo Polskie wydaje jenerał-gubernator Lipoščak ostatni rozkaz do Komend i urzędów okupacyjnych, by przynajmniej tajne akta zniszczono [1]). Zachowaniem archiwów po okupantach zająłem się zaraz od pierwszej

13 października 1918 r. № 87417 wydało Jenerał-Gubernatorstwo następujący rozkaz:

K. u. k. Militär-general gouvernement in Polen. K. D. Präs. № 17101/18.

Abfahr der Akten, Direktiven.

Lublin, am 26 Oktober 1918.

Wegen bevorstehender Uebergabe der Mil. Verwaltung sind für den Abschub der Akten von sämmtlichen Registraturen der Sektionen des M. G. G. und den Kresikommanden alle jene Massnahmen zu treffen, welcheeinen glatten Abschub gewährleisten.

Hiezu wird angeordnet:

1) Für die Verpackung sind seitens der auswärtigen Stellen (Kreiskmds) sofort Kisten—mit einer inneren Lichte

von 41 *cm*. Höhe
40 *cm*. Breite
106 *cm*. Länge

in eigenen Wirkungskreise zu beschaffen.—Die Registraturen der Ressorte IX, N. A, F. D., E. V. Z, R. S., W. N. D., J., Z. L. K., F. A., B. A. haben den Bedarf an solchen Kisten umgehend der Kanzlei Direktion bekannt zu geben. Die übrigen Ressorts des M. G. G. bekommen keine Kisten, da deren Akten an die zuständigen Registraturen vollzählig abgeführt werden müssen und von diesen verpackt werden.

2) Die entbehrlichen Akten der Ressorts d. M. G. G. u. jene der Kreiskommanden sind sogleich an die zuständigen Registraturen zur Sichtung zu übergeben, damit die älteren Jahrgänge 1915, 1916 sofort verpackt werden können.

3) Um einen späteren Abfuhr an die Zentralstellen des Hinterlandes zu erleichtern sind Dienstbücher und Rechnungsakte sowie gebrauchsfähige leere Drucksorten separat zu verpacken.

Wegen Abfuhr der Mobinstruktionen Reservat-Dienstbücher, Feldelaborate des Landesbeschreibuugsbureaus und Chiffreschlüssel werden spezielle Befehle ergehen; dieselben dürfen daher den übrigen Akten nicht beigepackt werden.

4.) Auf den Kisten und Paketen ist dem entsprechend Nummer oder Inhalt zu bezeichnen, um irrtümliche Versendungen zu vermeiden.

5) Die Weisungen für den eigentlichen Abschub werden folgen.

Für den Mil-General gouverneur:

Huber, Generalmajor.

[1]) Punkty dotyczące aktów władz okupacyjnych z ostatniego telegraficznego rozporządzenia majątkiem w obrębie okupacji przez jenerał gubernatora Lipoščaka wydanego dnia 3 listopada 1918 roku (M. G. G. Praes. 18006/18). Depesza odebrana w nocy z 3 na 4 listopada, a następnie przezemnie przychwycona i anulowana zrana 4 listopada. Oryginał depeszy złożony do aktów Komisji likwidacyjnej przy Dowództwie Generalnego Okręgu Wojskowego Lubelskiego pod l. dz. 212/19, a obecnie w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie. „Materielle Räumung des M. G. G. Bereiches sofort nach folgenden Grundsätzen durchführen.... d) alle Dokumente, welche zur Deckung des Kommandanten der betreffenden Formation gegen eventuellen Ersatzpflicht dienen, sind von diesem Kommandanten mitzunehmen; e) geheime Akten, Befehle verbrennen.“

chwili początkowo w pierwszych dniach listopada 1918 r. samodzielnie na własną rękę, następnie jako członek Komisji Likwidacyjnej przy „Lubelskiem Ministerstwie Wojny", a następnie przy Dowództwie Generalnego Okręgu Wojskowego, organizując sobie odpowiednią Sekcję archiwalną do pomocy [1]), w końcu jako urzędnik Wydziału Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Ogrom pracy na dość znacznej przestrzeni Królestwa Polskiego, t. j. w granicach b. okupacji austrjacko-węgierskiej nad utrzymaniem i zachowaniem archiwów przechodził siły nietylko jednostki, ale nawet kilku ludzi wśród ówczesnych stosunków politycznych, dlatego też wiele archiwaljów zniszczało nawet w czasie mego urzędowania. Dla wyjaśnienia jednakowoż dodam, że wszelkie starania, by powiększyć liczbę konserwatorów spełzły na niczem odbijając się o zacięty opór władz Jenerał-Gubernatorstwa w Lublinie, które niestety traktowały ochronę wszelkich zabytków archiwalnych, bibljotecznych i muzealnych, jako rzecz jedną z najpodrzędniejszych [2]).

[1]) W sekcji tej pracowali krótszy czas pp.: kapitan Władysław Malikiewicz, chorąży Bronisław Nowak, jednoroczny ochotnik Tadeusz Grafczyński, — dłuższy zaś pp.: urzędnicy cywilni Antoni Golonka, Witalis Materna i Jan Krupski, — przyczyniając się do zebrania rozprószonych po całym Lublinie, a nawet w Chełmie i Dęblinie archiwaljów, zabezpieczenia i uporządkowania aktów, które się stały cennym materjałem dla Wydziału Archiwów państwowych zwłaszcza przy rozrachunkach z b. państwem austr., prowadzonych przez Główny Urząd Likwidacyjny w Warszawie.

[2]) Inaczej i na wysokim stopniu, na jaki stać było w czasie wojny postawili sprawę archiwalną w swej okupacji Niemcy, o czem zob.: Działalność niemieckiego zarządu archiwalnego w Warszawie w latach 1915—18 przez D-ra Kazimierza Karczmarczyka. Odbitka Arch. Kom. Hist. Akad. Umiej. Serja 2 tom 1 1922 r. Ciekawych kwestji przejęcia i zebrania aktów, austryjackich w Lublinie (łączącej się tak ściśle z założeniem Archiwum państwowego w Lublinie, na którego czele stoi obecnie Prof. Stanisław Ptaszycki, a do którego to archiwum utrwalenia wielce się przyczynił Prof. Dr. Piotr Bańkowski) — jako też sprawy przejęcia i zabezpieczenia aktów poza Lublinem, (co się wiąże ściśle z działalnością w r. 1918 i 1919 Zarządu Archiwów Państwowych, na którego czele stoi obecnie archiwista D-r. Józef Paczkowski) — nie poruszam jako nie wchodzących w zakres postanowionego tematu.

NOTATKI I UWAGI

INTERESY ANGLJI I POLSKI W ROSJI

W jaknajprędszym powrocie Rosji, bodaj do mniej więcej normalnych warunków wewnętrznego życia, aby można było przystąpić do nawiązania trwałych stosunków ekonomicznych, — zainteresowaną jest nie tylko sama Rosja, ale również cały szereg państw europejskich, a wśród nich w pierwszym rzędzie Polska.

Państwa zachodnie, a przedewszystkiem Anglja, kierują swą politykę w tym kierunku. Czy jednak sfery handlowo-przemysłowe Anglji same potrafią coś zdziałać, jest to bardzo wątpliwe — nawet w tym wypadku, jeżeliby Anglja chciała oprzeć się wyłącznie na niemcach, jakkolwiek odgrywali oni w Rosji bardzo poważną rolę przedewszystkiem na polu politycznem, administracyjnem i wojskowem. Technika w szerszem tego słowa znaczeniu, a więc, funkcje związane z faktycznem prowadzeniem niemieckich interesów i przedsiębiorstw w dużej części spoczywała nie w niemieckich rękach, ponieważ Niemcy woleli posiłkować się pracą obywateli rosyjskich, dzięki czemu łatwiej im było opanować obcy rynek. Znamy bardzo wiele wypadków, gdzie w miljonowych firmach niemieckich, na kilkudziesięciu współpracowników, zaledwie kilku było niemców. Podkreślić przytem należy, że świat przemysłowo-handlowy niemiecki znacznie chętniej posiłkował się współpracą polaków, aniżeli rosjan, zdając sobie dokładnie sprawę z odpowiednich kwalifikacji polaka i wydajności jego pracy. Te okoliczności dały możność wielu polakom poznania stosunków rosyjskich i zapoznania się z systemem i rutyną niemiecką w niemieckich przedsiębiorstwach w Rosji.

W chwili obecnej trudno jest myśleć o trwałym, obliczonym na szereg lat, stosunku z Rosją bolszewicką. Powoływanie się przez bolszewików przy każdej nadarzającej się sposobności na historję, a mianowicie: że Francja, stając się republiką, otoczona monachicznemi państwani, potrafiła, zachowując swój odrębny ustrój polityczny, nawiązać stałe stosunki z innemi państwami, o zasadniczo odrębnej strukturze politycznej, jest zdaniem mojem, niesłuszne. Należy odróżnić pojęcie ustroju politycznego od społecznego. Dla nawiązania poważnych, trwałych gospo-

darczych stosunków niezbędnym warunkiem jest znalezienie wspólnego języka. Inaczej mówiąc, podstawowe podglądy i zasady w dziedzinie gospodarczej nie mogą być diametralnie przeciwnie, gdyż interesy stron kłóciłyby się na każdym kroku w praktyce życiowej, nawet przy dobrej woli stron. Wiadomem jest, iż każdy wzajemny stosunek gospodarczy musi być oparty na normach prawnych. Te ostatnie zaś znajdują się w ścisłym związku z systemem gospodarczym, a nieraz z niego wypływaję i do niego wcześniej czy później się dostosowują.

Ustrój gospodarczy Rosji, a co zatęm idzie jej podstawowe normy prawne, w swem założeniu są do takiego stopnia sprzeczne z normami prawnemi państw cywilizowanych, że dla obywateli i państw europejskich w danej chwili nie widać możności prowadzenia owocnej pracy na terenie Rosji. A że Rosja bolszewicka nie idzie szczerze w kierunku „zmiany kursu polityki gospodarczej", najlepszym dowodem może służyć dekret o rzekomej denacjonalizacji niektórych przedsiębiorstw, który, po bliższem zanalizowaniu go, doprowadza nas do wręcz przeciwnego wniosku, a mianowicie, że aktem tym rząd sowiecki potwierdza, sankcjonuje nawet nieprawnie przeprowadzoną nacjonalizację.

Złudnem jest również przypuszczenie, że przy obecnych warunkach w Rosji uda się stworzyć takie oazy kapitalistyczne, które dałyby zadawalające rezultaty pracy.

Nie wolno jest nam zamykać oczu także i na to, że dłuższe przebywanie na terenie państwa z takiemi urządzeniami gospodarczemi i prawno-politycznemi, jakie posiada Rosja, — która z góry powiedziała sobie, iż żadnego niewygodnego zobowiązania nie dotrzyma, i w tym duchu wychowuje swych obywateli, — jest dla cywilizowanego, kulturalnego człowieka niemożliwie [1]). Jak więc mówić o trwałości stosunków w takich warunkach?!

Państwa zaiteresowane w odrodzeniu Rosji próbują już dziś, każde na własną rękę, przygotowywać sobie grunt do przyszłej pracy. Posiadanie jedynie tylko odpowiednich środków materjalnych dla owocnej pracy na mało znanym terenie, nie jest wystarczające. Na pierwsze miejsce wysuwają się w tej akcji przygoto-

[1]) Posiadamy szereg oficjalnych dowodów, że do wykonania wyroku sądu bolszewickiego nie dopuścił predstawiciel władzy, podrzędny urzędnik cywilny, zaznaczając, że wyroki sądowe nic go nie obchodzą i rzeczywiście wykonanie wyroku zostało wstrzymane.

wawczej anglicy, których kapitały, przed wojną, odgrywały w organizacji gospodarczej Rosji drugorzędną rolę. Dlatego też trudno będzie anglikom, których nieznajomość warunków bytu i stosunków zarówno w Rosji jak i w Polsce stała się przysłowiową, uporać się własnemi siłami, jeśli chcą serjo tworzyć trwałe placówki w Rosji i Syberji, tak bogatej w niewyzyskane dotąd skarby przyrodzone.

Pozostawiając na uboczu sprawę eksportu angielskiego do Rosji, gdyż sprawy tej w tym wypadku nie rozpatrujemy należy podkreślić, w jakich gałęziach przemysłu znalazłby ujście kapitał angielski i co może dać Rosja i Syberja, jako dostawca surowca.

Do najgłówniejszych gałęzi przemysłu musimy zaliczyć cukrownictwo i wykorzystanie naturalnych bogactw wnętrza ziemi. Z tem łączy się odrazu rozwój całego szeregu gałęzi przemysłu. W każdej nieomal dziedzinie było otwarte pole do działania wobec niedostosowanego do potrzeb nowoczesnych rozwoju przemysłu w Rosji przed wojną, a tembardziej obecnie po tylu latach gospodarki anarchicznej, która doprowadziła życie ekonomiczne Rosji nieomal do zera. Idzie więc o podniesienie czy dobywania złota, o postawienie na nogi przemysłu węglowego następnie należy wymienić: miedź, kopalnie soli, ołowiu, mangan, mika, przetwory drzewne, (masa drzewna, celuloza), dobywanie oleju cedrowego—to wystarczające pole działania. Jeśli dodać jeszcze organizację handlu, przy pomocy kapitału ang. w dziedzinie wywozowej takich produktów, jak jaja, masło syberyjskie, ser, które szły przedewszystkiem do Anglji, pozatem tłuszcze, szczecina i t. p. — to mamy cały obraz zadań stojących otworem, które przecież nie wyczerpują całości stosunków gospodarczych Rosji.

We wszystkich gałęziach przemysłu czynni byli polacy; najlepiej uwydatni to rejestracja, prowadzona obecnie przez Centr. Związ. pop., przem., handlu, górn. i finansów i Stow. Techników. Jeśli uwzględnimy szczególnie w obecnych warunkach niezmiernie ważne lecz zrujnowane środki transportowe w Rosji, to nie mniej wydatną rolę i w tej części zagadnień gospodarczych mogą odegrać również polacy, których bardzo poważny procent pracował i dotąd pracuje na kolejach rosyjskich i syberyjskich. Do jakiego stopnia inteligencja polska była i jest potrzebną Rosji, dowodzi bodaj fakt czynienia przeszkód przy ich repatrjacji, a najwięcej charaktery-

stycznem jest tajne rozporządzenie, swego czasu wydane, by zarządy kolejowe czyniły przeszkody do wyjazdu urzędnikom polakom, a od kategorji optantów nie przyjmowały oświadczeń o przejściu do obywatelstwa polskiego.

Dziwnem więc wprost się wydaje, że odnośne handlowo-przemysłowe sfery,—te trzeźwe, wyrachowane sfery Anglji, które, posiadają w dużym stopniu dar przewidywania i patrzenia naprzód, w przyszłość — nie widzą tak jasnej rzeczy, że przedewszystkiem polacy mogą okazać Anglji cenne usługi przy tworzeniu placówek gospodarczych w Rosji i że sfery te nie wpływają na odnośne czynniki rządowe, wskazując im, że nie leży bynajmniej w interesach angielskiego przemysłu i handlu, oddalenie od siebie sympatji polaków

Przeszło wiekowe przymusowe życie Polski pod jarzmem rosyjskiem dało możność polakom poznania Rosji lepiej, niż komukolwiek w Europie. Setki tysięcy polaków, mieszkając i pracując w różnych dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i nawet politycznego, poznały warunki źródła naturalnych bogactw i psychikę narodu rosyjskiego.

Aczkolwiek przy nawiązywaniu stosunków gospodarczych z Rosją głównem zadaniem naszem powinno być samodzielne tworzenie placówek polskich, ze względu jednak na brak własnych odpowiednich kapitałów, któreby były odpowiednie do naszej znajomości Rosji, będziemy musieli pogodzić się z rzeczywistością.

I tu właśnie łączą się interesy angielskiego kapitału z interesami polaków.

Nam brak kapitałów, im brak tej elementarnej znajomości warunków.

Ale dla wspólnej pomyślnej pracy potrzebne jest wspólne zrozumienie się i życzliwe usposobienie wzajemne.

Dopóki jednak opinja polska spotykać się będzie z takiemi głosami jak pułk. Villey, który grozi nam „czwartym i ostatnim rozbiorem Polski", to oczywiście trudno jest mówić o wspólnej pracy.

Inne horoskopy stawiało sobie społeczeństwo polskie w stosunku do społeczeństwa angielskiego, kiedy jeszcze w roku 1908 czyniło wysiłki w celu zbliżenia się sfer handlowych naszej stolicy ze sferami angielskimi.

Upłynęło lat kilkanaście i stosunki te zamiast zacieśnić się po powstaniu naszem z gruzów, rozluźniają się i dochodzą do godnego pożałowania antagonizmu. *Wł. A. Muśnicki.*

PRZEZNACZENIE I CHARAKTER DŁUGÓW ROSYJSKICH

Jedną z pierwszorzędnych przyczyn dezorganizacji gospodarki światowej jest ruina ekonomiczna Rosji.

Przed wojną praca i oszczędność wielu narodów składała się na podniesienie życia państwowego, kulturalnego i ekonomicznego w Rosji. Skutkiem tej pomocy Rosja w gospodarce międzynarodowej odgrywała rolę poważnego konsumenta produkcji europejskiej, producenta środków spożywczych i niektórych surowców, oraz czynnika poważnego w bilansie płatniczym innych państw. Rewolucja zniszczyła Rosję jako producenta i konsumenta, oraz jako płatnika zobowiązań finansowych.

Wszelkie próby odbudowy życia gospodarczego Europy stają wobec pytania, jak uregulować wymianę towarową z Rosją i jak uregulować budżet tych państw, które oszczędności swoje ulokowały w Rosji.

Nie przesądzając tych pytań, a dążąc do ułatwienia szerokiej opinji orjentacji, co do charakteru długów rosyjskich, poniżej podajemy zestawienie według ich historycznego pochodzenia. Dla oszczędności miejsca podajemy je w zaokrągleniu.

Całość długów rosyjskich nie da się traktować jednolicie. Niema długu rosyjskiego ryczałtowego, są indywidualne długi, ktore należy indywidualnie traktować.

ZESTAWIENIE DŁUGÓW ROSYJSKICH.

I. Długi przedwojenne.

1. Długi przedwojenne na 1/I 1914 roku.

a) Długi na budowę i rozbudowę kolei	3097,8	milj. rb.
b) Na prowadzenie wojen, inwestycje, reformę włościańską, aprowizację, pokrycie deficytu i inne potrzeby państwowe	5726,6	„ „
c) Instytucji państwowych, mających własną osobowość prawną (Banki Szlachecki i Włościański)	2200,4	„ „

Długi podane pod literami a. i b. były zaciągnięte w złocie lub w walucie zagranicznej w wysokości łącznej 7655.5 miljonów.

Pozostała suma 1 167.9 miljonów w rublach bez podania parytetu.

Długi z litery c. (obu Banków) w 70% w rublach bez podania parytetu, reszta w walucie zagranicznej.

W chwili obecnej, w przeważnej swej większości, długi przedwojenne rosyjskie starły swój historyczny charakter. Dopiero analiza pozwala na odcyfrowanie tych pozornie bezimiennych liczb. Odbija się na nich rozwój dziejowy Rosji, jej ekspansja, jej wewnętrzna historja i indywidualność ustroju.

W miarę rozwoju reform finansowych i rozkwitu gospodarczego państwa, wiele pożyczek uległo spłaceniu i częściowemu zlikwidowaniu. Dlatego też zestawienie poniższe podaje nam nie to, jak przedstawiały się te pożyczki w swoim czasie, lecz co się z nich zostało na 1/I 1914 roku.

Wyszczególnienie długów, wymienionych pod lit. b.

I.	1) Wojny końca XVIII i początku XIX w. . . .	118,0 mil. rb. 202,1 „ „	
	2) Wojna Krymska . . .	836,4 „ „	
	3) Wojna Turecka 1877 r. .	836,4 „ „	
	4) Ekspedycja Chińska . .	74,8 „ „	
	5) Wojna Japońska i likwid. rewolucji	2042,0 „ „	
	6) Likwidacja powstań 31 i 63 r. oraz na umorzenie innych wydatków wojennych, które spowodowały emisję biletów skarbowych.	150,5 „ „	
	Razem . .		3 423,8 mil. rb.
II.	7) Na pokrycie depozytów budżetowych.		654,8 „ „
III.	8) Na reformę walutową. .		477,1 „ „
VI.	9) Na dopłaty do konwersji		35,5 „ „
V.	10) Na reformę (1864) włościańską.	637,9 mil. rb.	
	11) Na kredyt hipoteczny rosyjski	194,0 „ „	
	12) Na pożyczki Towarzystw. kolejowym.	27,8 „ „	

13) Na kupno akcji Banku Teherańskiego i inne . . . 17,6 „ „

Razem . . 877,3 „ „

VI. 14) Na aprowizację, dotkniętych głodem . . . . . 257,4 „ „

II. A. Zagraniczne długi wojenne.

1) 568 miljonów funtów szterlingów.

2) 3 450 000 000 franków oraz 500 000 000 franków długu Banque de France.

3) 220 500 000 jen w biletach skarbowych rosyj. 75 000 000 jen długu przemysłowców i kupców japońskich.

4) 278.7 milj. dolarów w biletach skarbowych, emitowanych w rublach.

5) 50 000 000 lirów.

Uwaga: Wszystkie te długi winny być spłacone w walucie zagranicznej.

B) Długi wewnętrzne (na prowadzenie wojny), 6 pożyczek przedrewolucyjnych, pożyczka wolności, oraz obligacje skarbowe 15 812 milj. rb.

C) Zadłużenie skarbu państwa w Banku państwa (krótkoterminowe obligacje skarbowe) 13 501 milj. rb.

Długi wojenne rosyjskie, ze względu na państwowy przeważnie charakter wierzyciela, nie będą przedmiotem dyskusji na konferencji międzynarodowej.

WSPÓŁCZESNA ROSJA I ROSJA SOWIECKA

Istnieją dwie Rosje: jedna Rosja Sowiecka, z którą ma doczynienia Europa i druga Rosja większa, Rosja bierna, Rosja przedmiot polityki pierwszej.

Z pierwszą liczą się wszyscy, jako z czynną siłą, o drugiej mało kto wie, od czasu, jak zapanowała na świecie jawna dyplomacja.

Traktat z dnia 18.III.1921 r. podpisała Rosja i Ukraina Sowiecka. Rosja pozostała nie była wzywana do stołu, gdzie układano nowe prawo międzynarodowe. Mamy więc do czynienia z Rosją, która, jest podmiotem prawa międzynarodowego i pozostałą Rosją, która nie aspiruje do tego przywileju. Chodziłoby

o wyjaśnienie, czy ta pierwsza reprezentuje i zastępuje tą drugą. Nie chodzi tu bynajmniej o kwestjonowanie prawa Rosji czynnej do Rosji biernej—idzie tylko o wyjaśnienie interesującego stanu rzeczy.

Jaki jest faktyczny układ stosunków na wschód od granicy, ustalonej traktatem w Rydze, dowiadujemy się z ostatniego Rocznika rosyjskiego za lata 1918 — 1920, wydanego, jako tom VIII, zeszyt I, w wydawnictwie „Travaux de l'administration centrale de Statistique de la Russie“, Moskwa 1921, pod hasłem „unissez-vous!“

W przedmowie czytamy: Tablice Rocznika obejmują w większej ilości zjawisk statystycznych całe terytorjum Rosji t. j. nie tylko R. S. F. R. R., lecz i wszystkie samodzielne republiki, wchodzące w skład federacji, Rzeczpospolitą Dalekiego Wschodu (termin ukuty chyba w dużej odległości od samej Rzeczposp.), a nawet (za poprzednie lata) niektóre gubernie, które weszły w skład nowych niepodległych państw lub starych państw. „Okazuje się, że niektóre samodzielne republiki, mające własną samodzielną organizację, nie dostarczyły w swoim czasie odpowiednich materjałów, w obec czego, obraz statystyki Rosji nie jest zupełnie kompletny. Np. nie dostarczono materjałów z Chiwy i Buchary. Otrzymano materjały na zasadzie spisu ludności z dnia 28.VIII. 1920 r. Brakujące dane uzupełniono spisami z poprzednich lat, przyczem dane 1914 r. są zmniejszone od 5 do 10%, stosownie do tego, co wydawało się przesadzonem obecnym statystykom rosyjskim.

	Powierzchnia w wiorst	Liczby powiat.	Ludność w 1920 r.	Ludność w 1914 r.
Razem w Rosji:	18 384 247	733	131 546 045	135 599 015
I. R. S. F. S. R. R. (Europ. Rosja, Północny Kaukaz, Don i Syberja)	13 039 701	481	82 594 643	86 473 215
II. Krymska S. R. R. . .	33 881	7	761 600	677 600
III. Kirgiska S. R. R. . .	1 898 198	34	5 058 555	4 472 700
IV. Turkiestańska S. R. R.	1 299 168	27	7 201 551*	6 631 200
V. Dagiestańska S. R. R.	30 902	10	798 181*	757 500
VI. Azarbejdżan S. R. R.	76 447	16	2 096 973*	2 111 400
VII. Ormiańska S. R. R.	34 288	9	1 214 391*	1 184 600
VIII. Gruzińska S. R. R.	57 967	17	2 372 403*	2 140 100
IX. Białoruska S. R. R. .	52 398	6	1 634 223	1 902 800
X. Ukraińska S. R. R. .	392 645	103	26 001 802	27 680 400
XI. Republika Dalekiego Wschodu	1 468 652	23	1 811 725*	1 567 500

Oznaczone * liczby wzięte są ze spisu 1916 roku

Dane za 1916 r. nie mają znaczenia dla chwili obecnej. Ludność w tych okręgach uległa zmniejszeniu z przyczyn gospodarczych oraz została wyniszczona przez działania wojenne. Żołnierz z czerwonej armji, który podbijał w 1918 — 1920 r. republiki w niczem pod względem moralnym, nie ustępuje żołnierzowi Skobelewa, tak samo, jak administracja radziecka nie ustępuje dawnej administracji centralnej petersburskiej. O ile dochodzą wiadomości, susza, głód, i reformy gospodarcze sowieckie wpłynęły fatalnie na stan wyżywienia w tych republikach i należy liczyć się, że liczba mieszkańców w tych krajach jest mniejszą od lat 1916 r. przynajmniej o 10%.

Innego wyjaśnienia wymaga kirgiska republika, która w roku 1920 wykazuje ogromne zwiększenie ludności, zdaje się kosztem uciekającej ludności z obszarów ukrytych pod datami 1916 roku pod wpływem głodu. W każdym razie sprawa ta oczekuje wyjaśnienia, nietylko ze statystycznego, ale również z politycznego punktu widzenia. W spisach 1897 liczba mężczyzn nad kobietami przeważała o 123 tysięcy głów, w roku 1914 o 186 tysięcy, w roku 1920 o 14 tysięcy. We wszystkich obwodach jest widoczna przewaga mężczyzn nad kobietami, za wyjątkiem orenbursko-turhajskiego kraju, który wykazuje przewagę kobiet o 50 tysięcy głów. Straty terytorjalne Rocznik rosyjski przedstawia w liczbach następujących:

1. Finlandja	286 500	w. kwadr.		3 348	tys.	ludności
2. Estonja	36 000	„	„	1 750	„	„
3. Łotwa	61 000	„	„	2 500	„	„
4. Litwa[1])	51 500	„	„	2 246	„	„
5. Polska	218 500	„	„	16 022	„	„
6. Bessarabja	39 000	„	„	2 213	„	„
7. Karski paszałyk	17 500	„	„	492	„	„
	710 000	„	„	28 571	„	

Charakterystyczną cechą dla stosunków w tej Rosji czynnej jest liczba członków rodzin żołnierzy, zmobilizowanych w czerwonej armji, w składzie R. S. F. R. R. Materjał ten jest poniekąd uzupełnieniem dynamicznem dla poprzedniego statycznego układu stosunków w Rosji. Siłą Rosji (czynnej) jest armja, podstawą tej armji jest przywilej. Kto korzysta z przywileju

[1]) W Roczniku uwaga: „Granice Litwy są zakwestjonowane przez Polskę, wobec czego podane są w ramach etnograficznych“.

wskazuje następująca tablica członków rodzin, korzystających z deputatów wojskowych:

	w guberniach centr. i półn.	w guberniach czarnoziemnych	razem
na 1 VII 1919 r.	663 181	768 231	1 431 412
na 1 X 1919 r.	1 570 782	2 033 569	3 604 351
na 1 I 1920 r.	2 731 604	3 047 276	5 778 880
na 1 IV 1920 r.	3 547 870	3 893 346	7 441 216
na 1 VII 1920 r.	3 777 276	4 546 520	8 317 796
na 1 X 1920 r.	3 838 203	4 818 863	8 657 066

Do tablicy tej dodana jest uwaga, że skutkiem pożaru 4.II.1921 r. materjały dotyczące deputatów wojskowych uległy częściowemu zniszczeniu.

Obwód centralny i północny obejmuje 22 gub., obwód czarnoziemny obejmuje 17 gub. W pierwszym niema gub. syberyjskich i republik mało-azjatyckich, w drugim — republiki ukraińskiej. Niema również republik kaukaskich. Jest natomiast niewymieniona wyżej republika tatarska w kazańskiej gub., która dała Rosji następujące liczby deputatów: 93 004; 239 405; 332 296; 338 404; 400 494 i 400 494.

Nakoniec, urząd daje częściowy materjał dotyczący rosyjskiego stanu gospodarczego ze stanowiska interesujących nas dynamicznych możliwości i niespodzianek. Nie idzie to o obraz gospodarczy rosyjski, który będzie przedstawiony ściśle ze stanowiska statystycznego w innym czasie lecz o przedstawienie prężności gospodarczej rosyjskiej w gub. dawnych rosyjsk. w chwili walk 1920 r.

W R. S. F. R. R. liczba gospodarstw rolnych, samodzielnych wynosiła 13 369 037, ludności 75 miljonów, koni 18 216 tysięcy łącznie z Kaukazem i Syberją.

Krymska S. R. S. gosp. 71 912, ludn. 0,36 milj., koni 141 tys.

Kirgiska S. R. R. gosp. 795 267, ludn. 4 milj., koni 1 937 tys. W pozostałych republikach spisu nie było.

Bydła 26 897 tysięcy w R. S. F. R. R., 213 tys. i 3 167 tys. w pozostałych dwuch republikach.

Daje to 18,2, konie i 26,8 sztuk bydła na 13 gospodarstw, oraz 19 koni i 31 sztuk bydła na 8 gospodarstw w kirgiskiej republice. Należy ubolewać, że brak tu porównania z bydłostanem za czasów monarchji. Z zastrzeżeniem, co do ścisłości, można dodać,

że powyższa liczba koni i bydła użyzniła i uprawiła w 1920 roku 41 394 tysięcy dziesięcin ziemi w R. S. F. R. R. i 551 tys., oraz 2 692 tys. w pozostałych dwuch republikach. Tak się przedstawiają najpoważniejsze pozycje w aktywach Rosji czynnej. Rosja bierna, jak dotąd, dekoruje kongresy III międzynarodówki.

MÓWIĄ... PISZĄ...

Pomimo oficjalnego milczenia prasy polskiej o rzeczach i sprawach, omawianych w *„Drogach Polski“*, opinja publiczna, ta czytająca i myśląca opinja rozważa żywo i analizuje tematy, poruszane na łamach naszego pisma.

Nie przynosimy sztucznych spraw, nie rozważamy wiele dusz może pomieścić się na ostrzu ciernia, nie debatujemy nad niewymiernem *X* naszych racji i tez partyjnych. Stąd płynie ten strumień obojętności niechętnej i zimnej, z jaką witany jest każdy nasz nowy szeszyt. Czyż to jest wdzięczna rzecz pisać o wojsku i wojnie bez sensacji, o skarbie bez rewelacji, o polityce zagranicznej bez połajanki, o sprawach gospodarczych bez załamywania rąk, o polityce wewnętrznej bez pręgierza i histerycznych wykrzykników? Przeciwnie, to jest trudne zadanie, trudniejsze niż to wydaje się niejednemu czytelnikowi—mówić mocno, niepodnosząc głosu, dowodzić kategorycznie nie rozdzierając prozaicznej kamizelki.

W przeciwieństwie do słowa drukowanego, słowo żywe i myśl żywa coraz częściej i coraz przychylniej traktuje naszą pracę. Zwiększający się zakres współpracowników naszego warsztatu i ciągłe dyskusje na tematy, poruszane w miesięczniku dowodzą, że tam, gdzie cofa się słowo pisane, tam sięga myśl społeczeństwa, niezależnie od tego, czy składa się ono znaszych przyjaciół, czy przeciwników.

Chcielibyśmy z dokładnością aparatu przedstawić naszym czytelnikom to zetknięcie się naszej pracy ze zróżniczkowanemi prądami opinji. Miało to miejsce przed dwoma tygodniami, na gruncie prywatnej rozmowy. Rozmawia dwóch panów.

1. Cóż pan mowi, panie doktorze, o *„Drogach Polski“?*

2. Hm. . . słabo.

1. Jakież jest pańskie zdanie o upaństwowieniu kościoła

wschodniego? Przecież autekefalja jest sprawą kilku miljonów obywateli polskich.

2. Chyba nie jest to tak aktualna sprawa, można z tem poczekać.

1. Czekać, ale na jaki moment? A co pan, powie panie doktorze, o sprawach mniejszości narodowych?

2. Proszę pana, ja w tem nie widzę najważniejszego, co mnie obchodzi, czy te mniejszości emigrują, czy imigrują, czy też, jak to ktoś powiedział, migrują?

1. A jakąż pan ma odpowiedź na to pytanie, przecież jesteśmy świadkami wszystkich trzech prądów?

2. Ja jestem zwolennikiem emigracji.

1. Pan, być może; ale państwo, które jest czem więcej, niż formą prawną bytu narodowego, które jest najwyższym na tem terytorjum podmiotem prawa międzynarodowego — co ma czynić?

2. Ja nie jestem ministrem spraw zagranicznych, ja reprezentuję dezyderaty społeczeństwa.

1. No, tak, dezyderaty, ale my mówimy o polityce. Może pan, powie, jakie jest zdanie pana o odbudowie Rosji?

2. Proszę pana, ja się bardzo boję, czy to zagadnienie, czy wogóle zagadnienia wschodnie nie zasłonią nam innych zagadnień, daleko ważniejszych.

1. Dobrze, dobrze, ale czy te zagadnienia przeszkadzają tamtym?! Czyż państwo polskie ma tylko jedną ścianę? Czy lekceważenie jednego frontu choć cokolwiek wzmacnia front drugi lub osłabia przeciwnika drugiego?!

2. Ależ proszę pana, niech pan się uspokoi, my o tem myślimy!

1. Niech więc panowie o tem piszą, państwo...

2. Co to jest państwo? To jest forma prawna. My chcemy czego innego. To musi być postanowione mocno. Tak. To musi być rozwiązane zasadniczo, skontruowane organicznie. Tak. Dopiero wtedy będzie jeden organiczny, zdrowy państwo-naród.

1. Dobrze panie doktorze, dobrze, ale zanim Pan zdąży skonstruować organicznie i zbudować mocno i zasadniczo ten państwo-naród, czy może Pan przewidzieć i zapewnić, że wytrzyma do tego pożądanego momentu to obecne państwo, wstrząsane co chwila kryzysami nietylko parlamentarnymi, ale i przedwyborczymi?

Niewątpliwie państwo ma daleko więcej sił żywotnych i moralnych, niż to pisze się dla użytku czytelników i wyborców.

Może mi pan powie, panie doktorze, czy nie wpływa źle wychowawczo na obywatela i płatnika podatków ten ton, ta emocja, z jaką traktuje się wiele projektów i zamierzeń państwowych?.. I pan przecież może stanąć u steru.

2. Proszę Pana ja to wszystko wiem, ja o tem będę mówić później, kiedy...

1. Ale, czy wtedy nie będzie trudniej to mówić? Czy to, co się mówiło w styczniu 1919 roku wyborcom nie zostawiło śladu na wszystkich poczynaniach naszych prawodawców? Czy błędy i przywary osiemnastego wieku ciągle będą nam zasłaniać tradycje konstytucji trzeciego maja?

W tym momencie należy opuścić zasłonę. Niewątpliwie, gdyby nie przerwano rozmowy, „doktór“ odpowiedź, nie tą to inną znalazłby. Djalog polityczny nie kończy się nigdy. On się rozwija z rozwojem wypadków, żyje historją narodów i z niemi tylko razem zamilka. Jego nie stłumi oficjalne milczenie.

Za redakcję: Stanisław Sasorski. Za wydawców: Stanisław Samsonowicz.

Szanownych Odbiorców pisma

upraszamy o jaknajszybsze przekazanie zaległej za kwartał **pierwszy** prenumeraty, oraz o odnowienie na kwartał **drugi**.

Czek P. K. O. załączamy.

Wobec częstych wypadków ginięcia na poczcie egzemplarzy miesięcznika prosimy o reklamowanie. Numer wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Warszawa 4 kwietnia 1922 r.

Administracja mies. polit.-gosp.
„DROGI POLSKI"

TREŚĆ

mies. polit.-gosp. „DROGI POLSKI"
za pierwszy kwartał 1922 r.

DROGI POLSKI

MIESIĘCZNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

WARSZAWA

ADRES REDAKCJI: OBOŻNA 7, M. 7
(godziny przyjęć w środy od 5-ej do 7-ej po poł.)

ADRES ADMINISTRACJI: WILCZA 30, M. 5
(godziny przyjęć codziennie od 4-ej do 6-ej po południu)

RACHUNEK W P. K. O. Nr. 3403.

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO MKP. 350.

PRENUMERATA KWARTALNIE MKP. 1000.

CENA OGŁOSZEŃ:

1/1 strona	20.000 mkp.
1/2 strony	11.000 „
1/4 „	6.000 „

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ OPRÓCZ ADMINISTRACJI KSIĘGARNIE I AGENCJE PISM

REDAKCJA ZWRACA TYLKO RĘKOPISY ZASTRZEŻONE

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA KWARTAŁ DRUGI

Za Redakcję: Stanisław Sasorski. Za Wydawców: Stanisław Samsonowicz.
Drukarnia Techniczna w Warszawie, ul. Czackiego 3-5.